Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 16 grudnia 1936 r. Nr. 349

Doniosła enuncjacja adwokatów polskich

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. s. b.) Dnia 12 i 13 bm. obradował w Warszawie Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich pod przewodnictwem pp. St. Rowińskiego z Krakowa i J. Kręglewskiego z Poznania przy współudziale delegatów z Warszawy, Wilna, Lublina, Lwowa, Krakowa, Katowic, Poznania i Torunia, który powziął następującą uchwałę:

„Naczelnym celem Związku Adwokatów Polskich i w dobie jego powstania i w ciągu dwudziestopięciolecia jego istnienia było zachowanie prawdziwie polskiego oblicza adwokatury w Polsce, utrzymanie tradycji adwokatury polskiej, uchronienie jej od obcych wpływów.

Celowi temu dawał niejednokrotnie wyraz i w swym statucie, i w swych uchwałach i w swych pracach. Nie zdołał jednak zapobiec wzrastającej z roku na rok przewadze liczebnej w adwokaturze żywiołu obcego, niezwiązanego ani z kulturą ani z tradycjami narodu polskiego.

LICZBA ŻYDÓW W ADWOKATURZE

Liczba Żydów w adwokaturze stała się zupełnie niewspółmierna z liczbą ludności żydowskiej w Polsce; adwokaci Polacy stanowią liczebną mniejszość w adwokaturze całej Rzeczypospolitej Polskiej, a w trzech największych Izbach Adwokackich są już pozbawieni głosu decydującego w samorządzie adwokackim.

Przebieg ostatnich walnych zgromadzeń Izb Adwokackich stwierdza, że ogół adwokatów Polaków wkroczył w okres zdecydowanej walki o przywrócenie palestrze polskiego charakteru i zapewnienie w niej żywiołowi polskiemu kierowniczego stanowiska. Walka ta musi być prowadzona nie tylko w interesie samej adwokatury, lecz przede wszystkim w interesie Narodu i Państwa Polskiego.

ŻYWIOŁ POLSKI

Do zapewnienia żywiołowi polskiemu w adwokaturze przewagi liczebnej, opartej na przyrodzonym prawie narodu polskiego, oraz stanowczego wpływu w jej życiu i w jej samorządzie prowadzą dwie główne drogi, z których żadna nie może być zaniedbana: zatamowanie dostępu do adwokatury żywiołowi żydowskiemu, z kulturą polską niezwiązanemu, oraz zasadnicza zmiana obecnego stosunku liczebnego żywiołu obcego i polskiego w adwokaturze.

WALKA O POZIOM MORALNY

Zarazem niezbędna jest wytrwała praca, zmierzająca do tego, by adwokatura polska stała zawsze na najwyższym poziomie moralnym i intelektualnym i by swe obowiązki zawodowe i obywatelskie spełniała z najwyższą godnością i sumiennością. Praca ta, która w normalnych warunkach stanowićby mogła wyłącznie zakres działalności urzędowej korporacji adwokatury, do czasu radykalnego uzdrowienia stosunków obecnych, stać się musi również zadaniem odrębnej organizacji adwokatury polskiej.

Do tej walki i do tej pracy muszą stanąć w jednym zwartym szeregu wszyscy adwokaci Polacy, którzy chcą, aby palestra była polska z ducha, a nie tylko z nazwy.

Związek Adwokatów Polskich jako najstarsza organizacja adwokatury polskiej, ze względu na swój program, swój apolityczny charakter, swoją historię i działalność, pragnie w imieniu powyższych celów stać się mocną i trwałą spójnią adwokatury polskiej.

Apel do adwokatów Polaków

Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich wzywa wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich Polaków, którym drogi jest los adwokatury polskiej, aby — niezależnie od swych poglądów politycznych i należenia do innych zrzeszeń adwokackich — niezwłocznie zgłosili swe wstąpienie w szeregi Związku, celem podjęcia i wytrwałego prowadzenia wspólnych prac i wysiłków dla dobra Palestry Polskiej, dla uchronienia jej przed obcym zalewem, dla utrzymania jej mocy, powagi i znaczenia".

Łącznie z powyższą uchwałą Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich postanowił zwołać do Warszawy w drugiej połowie lutego 1937 r. ogólny zjazd Związku Adwokatów Polskich.

ZARZĄD GŁÓWNY

Audiencje u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. — s. b.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy informowali Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Apel prem. Składkowskiego o zaniechanie życzeń świątecznych

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. — s. b.). Prezes Rady Ministrów wydał do wszystkich ministrów w związku z nadchodzącym okresem świątecznym okólnik, w którym prosi o sprawie zaniechania przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych w urzędach i instytucjach państwowych oraz prosi pp. Ministrów o wydanie podległym władzom, urzędom i instytucjom stosownych poleceń z tym, że kwoty niewydatkowane na przesyłanie tych życzeń mogłyby zasilić fundusze akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Chiny w ogniu wojny domowej

Sprzeczne wiadomości o marszałku Czang-Kai-Szeku

Londyn, 15. 12. (Tel. wł.). Według wiadomości, otrzymanych przez agencję Domei z Szanghaju, Czang-Kai-Szek znajduje się rzekomo pod strażą powstańców w Kwanyang w odległości 47 klm od Sian-Fu.

Doradca Czang-Kai Szeka, Australijczyk Donald, który przybył do Sian-Fu, niezwłocznie rozpoczął rokowania z Czang-Sue-Liangem, ale nie dały one dotychczas żadnych wyników.

W Szanghaju krążą, pomimo zaprzeczeń, pogłoski, iż Czang-Kai-Szek nie żyje. Został on rzekomo zabity 12. b. m., kiedy zrewoltowane oddziały zaatakowały jego gwardię przyboczną.

Według innych pogłosek, Czang-Sue-Liang został uwięziony przez swych żołnierzy, którzy są niezadowoleni z powodu jego pojednawczego stanowiska wobec Nankinu.

Wojska rządu nankińskiego zbliżają się do Sian-Fu, gdzie należy oczekiwać ich przybycia za dwa dni.

Reuter donosi z Szanghaju: Donald zawiadomił małżonkę Czang-Kai-Szeka telefonicznie, że marszałek Czang-Kai-Szek jest cały i zdrów i znajduje się w kwaterze generała Jang-Czu-Chen w centrum Sian-Fu. Miasto zaś jest całkowicie otoczone przez wojska nankińskie.

Sugestie sowieckie na temat zamachu w Chinach

Moskwa, 15. 12. (PAT) „Izwiestia" i „Prawda", komentując zamach na Czang-Sue-Lianga, podkreślają, że inspiracji zamachu szukać należy w rękach Japonii. Japonii bowiem zależy na tym, by stworzyć w Chinach chaos wewnętrzny celem łatwiejszego zrealizowania zaborczych planów w tym kraju.

Charakter wystąpienia Czang-Sue-Lianga jest tylko maskowaniem jego istotnej działalności, której celem jest zadanie ciosu frontowi narodowemu i osłabienie siły obronnej Chin. Bezpośrednim rezultatem zamachu może być nowy wybuch wojny domowej, której „imperializm japoński" nie omieszka wykorzystać dla swych celów. Dziennik zaprzecza pogłoskom, jakoby Czang-Sue-Liang popierany miał być przez ZSRR, z którymi zawrzeć miał układ zaczepno-odporny.

„Prawda" wskazuje wyraźnie na Japonię jako organizatora zamachu, odpierając jednocześnie zarzuty prasy japońskiej co do rzekomego kontaktu Czang-Sue-Lianga z Sowietami.

Prezyd. Roosevelt chce wygłosić orędzie do wszystkich narodów świata

Waszyngton, 15. 12. (PAT). W kołach politycznych i dyplomatycznych wzbudza duże zainteresowanie możliwość wygłoszenia przez prezydenta Roosevelta przemówienia, które posiadałoby charakter orędzia do wszystkich narodów świata. Pewne stowarzyszenia oraz niektórzy politycy, starają się wywrzeć w tym kierunku wpływ na prezydenta.

Orędzie prezydenta, według informacyj tych kół, poruszyłoby sprawę ogólnego rozejmu w dziedzinie zbrojeń, zawarcie powszechnego paktu nieagresji oraz wszczęcie dyskusji, dotyczącej podziału surowców. Projekt ten spotyka się jednakże również z silną opozycją. Jednym z oponentów jest Norman Davis.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Nowe ustawy o ochronie polskiego rynku pracy

Obrady komisyj parlamentarnych

Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu w obecności p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, rządowy projekt ustawy o stanie wyjątkowym. Projekt tej ustawy wzorowany jest na dotychczas obowiązujących przepisach i jedynie przepisy te dostosowuje do postanowień Konstytucji.

W wyniku obrad komisja przyjęła projekt tej ustawy w obu czytaniach, wprowadzając zmiany przeważnie o charakterze redakcyjnym, względnie kody fikacyjnym, które nie zmieniają w niczym istoty projektu rządowego.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SŁUŻBOWA W SAMORZĄDZIE

Senacka komisja samorządowa zakończyła dziś rozprawę nad projektem ustawy o służbie w samorządzie terytorialnym i postanowiła przystąpić do obrad nad projektem ustawy o odpowiedzialności służbowej funkcjonariuszów samorządowych.

Obrady nad tym projektem odbędą się prawdopodobnie po feriach świątecznych.

OBRADY KOMISJI PRACY

Dziś obradowała sejmowa komisja pracy w obecności ministra Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowskiego i podsekretarza stanu Jastrzębskiego.

Po referacie posła Waszkiewicza przyjęto z pewnymi poprawkami rządowy projekt ustawy o ochronie rynku pracy. Projekt ten przewiduje dwie zmiany obecnego stanu rzeczy w dziedzinie prawa o ochronie rynku pracy, a mianowicie:

a) przewiduje możność cofnięcia udzielonego już pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemców, o ile dalsze zatrudnienie może przynieść szkody interesom Państwa, w szczególności jego interesom gospodarczym, co dotąd było niemożliwym;

b) przewiduje wprowadzenie specjalnego zezwolenia na pracę dla cudzoziemców, przebywających w Polsce od 1. stycznia 1922 r., które to zezwolenia dopiero zwalniają ich pracodawców od przestrzegania rygorów, dotyczących zatrudnienia cudzoziemców.

Następnie po referacie posła Gardeckiego odbyła się dyskusja ogólna nad rządowym projektem ustawy o układach zbiorowych pracy.

Następne posiedzenie Komisji, poświęcone temu projektowi odbyć się ma w nadchodzący poniedziałek.

Inflacja klubów politycznych w Warszawie

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. s. b.) W Warszawie panuje obecnie urodzaj na organizacje i kluby polityczne. Znowu ostatnio powstał w Warszawie klub polityczny, na którego czele stanął min. Grabowski. Według informacyj z kół politycznych, w realizowaniu tego klubu wzięli czynny udział niektórzy członkowie B. O. A. O roli i celach nowo założonego klubu trudno jest w chwili obecnej mówić, gdyż dotychczasowa jego działalność była prawie znikoma.

O wiele żywsza działalność rozwija klub społeczno-polityczny pod przewodnictwem b. min. spraw zagr. Zaleskiego i sen. Śliwińskiego. Klub ten zorganizował w krótkim czasie szereg konferencyj i zebrań, na których przemawiali prof. Młynarski, min. Strassburger, b. wicemin. Gliwitz, oraz wicemin. rolnictwa Kajetan Morawski. Charakterystycznym jest, iż według obiegających pogłosek płk. Koc, do którego zwrócono się z prośbą o wygłoszenie odczytu, odmówił. Rzuca to nieco światła na stosunek płk. Koca i jego otoczenia do Klubu Społeczno-Politycznego. Do grona osób, kierujących tym Klubem należą również pp. Knoll, Kamienecki i Strassburger.

———

Kłopoty p. Filipowicza

Rozłam w świeżo założonej organizacji

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. — s. b.) Były ambasador w Waszyngtonie p. Filipowicz założył w swoim czasie organizację pod nazwą „Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski". Jak głosi już sam tytuł, organizacja miała za zadanie omawianie spraw gospodarczych. Siłą jednak rzeczy, ponieważ na jej czele stali ludzie mocno zaangażowani politycznie, a zatem polityka przeniosła się i do środowisk ludzi, których ta organizacja skupiła wokół siebie. Kiedy zarząd istniejącej już Partii Pracy przedłożył broszurę, przy gotowaną do kolportażu przez amb. Filipowicza, ten ostatni z Partią Pracy zerwał i po nieudanych próbach założenia nowej organizacji politycznej, zaczął powoli wycofywać się z życia politycznego, a więc wystąpił i z Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski.

Poważna część członków Ligi była od początku przeciwna wprowadzaniu do jej działalności polityki, a z chwilą usunięcia się amb. Filipowicza, członkowie Ligi na odbytych ostatnio zebraniach postanowili wyeliminować tematy polityczne ze swej organizacji. Takie postawienie kwestii nie odpowiadało pewnej grupie członków, która wystąpiła z Ligi i założyła nową organizację pod nazwą „Unia czynnej polityki gospodarczej".

Nowo powstała organizacja w tutejszym świecie politycznym uważana jest za organizację polityczną, chociaż na razie nie mającą zupełnie wyraźnego oblicza. Jednak nie ulega wątpliwości, że poza założycielami tego nowego ugrupowania kryją się nazwiska ludzi, którzy będą chcieli niewątpliwie odegrać jakąś rolę polityczną. Zresztą najbliższa przyszłość to pokaże. Na razie Liga i Unia toczą między sobą cichą, ale zaciętą wojnę.

———

Aresztowanie wywrotowca z pod znaku O. U. N.

Lwów, 15. 12. (PAT) W ostatnim czasie władze państwowe w Sokalu prowadziły energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców skrytobójczego mordu na osobie śp. wójta gminy Poździmierza, Caryka. Dochodzenia te do prowadziły do aresztowania niejakiego Iwana Melnyka jako sprawcy tego zabójstwa.

Nazwisko Melnyka jako bojowca OUN występowało w lwowskim procesie Stefana Bandery i towarzyszów jako tego, który namówił osk. Raczuna do przybicia pieczęci gminnej na sfałszowanym dowodzie osobistym, dostarczonym przez OUN bezpośredniemu zabójcy śp. dyr. Babija, Michałowi Carowi.

Melnyk jako notoryczny członek OUN raz już dokonał w r. 1932 nieudanego zamachu na śp. wójta Caryka i poszukiwany był przez policję za udział w różnych przestępstwach.

———

NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW

Stanisławów, 15. 12. (Tel. wł.) Onegdaj do mieszkania Marii Woźniak, pow. Kałusz, wtargnęło dwu zamaskowanych bandytów. Jeden ze sprawców rewolwerem steroryzował domowników, drugi zaś przeszukał mieszkanie i zabrał z szafy 320 zł. w gotówce. Dochodzenia w toku.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO

Tarnopol, 15. 12. (Tel. wł.) Na drodze pod wsią Hucisko, w pow. brzeżańskim, nieznany narazie sprawca oddał z ukrycia strzał z karabinu do niejakiego Gochowskiego. Pocisk przeszył Gochowskiemu płuca na wylot, powodując wskutek krwotoku wewnętrznego śmierć. Przyczyną zabójstwa najprawdopodobniej porachunki osobiste. Śledztwo w toku.

ZŁODZIEJ NA WIELKĄ SKALĘ NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH

Rzeszów, 15. 12. (Tel. wł.) Od trzech miesięcy dokonywano w Rzeszowie systematycznie kradzieży mieszkaniowych, przy czym ginęły przeważnie drogocenne lichtarze kultu religijnego żydowskiego itp.

Wczoraj wieczorem posterunkowy ujrzał w pewnym mieszkaniu przy ul. Lwowskiej światło i podejrzaną sylwetkę. Wszedłszy tam, policjant stwierdził, że jest to złodziej Aron Schwarz z Mielca, który przejeżdżał często na „gościnne występy" do Rzeszowa z Krakowa i Tarnowa. Schwarz był już kilkakrotnie karany, a ma na sumieniu kilkanaście kradzieży, za które był znowu poszukiwany. Przeciwko schwytanemu wszczęto śledztwo.



Patrol Lwowski z szablą dla Marszałka Śmigłego-Rydza w Warszawie

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. — s. b.) Patrol Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej, który przybył do Warszawy w dniu 10 bm., nie został dotychczas przyjęty przez Marszałka Rydza-Śmigłego. Marszałek Śmigły-Rydz z powodu niedospozycji kazał czekać patrolowi tak długo, dopóki nie będzie go mógł osobiście przyjąć.

Patrol zakwaterowany został w pułku szwoleżerów. Szwoleżerowie przyjęli bardzo serdecznie członków patrolu i równie serdecznie opiekują się nimi. Patrol zwiedza Warszawę oraz osobliwości stolicy. Członkowie patrolu znajdują się w dobrej formie. Oprócz szwoleżerów opiekę nad patrolem sprawuje przybyły ze Lwowa sekretarz Kapituły p. Targalski oraz p. Tereszczakówna i kpt. Bielecka.

Audiencja u Marszałka Śmigłego-Rydza odbędzie się prawdopodobnie we czwartek tj. 17 bm.

Odjazd gen. Samsonovici do Rumunii

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. — s. b.) Gen. Samsonovici wraz z towarzyszącymi mu oficerami armii rumuńskiej opuścił stolicę Polski, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

DEKORACJA OFICERÓW RUMUŃSKICH

Warszawa, 15. 12. (PAT) Dziś o godz. 11-ej szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w obecności gen. Samsonovici dokonał dekoracji oficerów rumuńskich orderem „Odrodzenia Polski", po czym podejmował ich lampką wina.

———

Francja rozpisze pożyczkę na cele obrony narodowej

Paryż, 15. 12. (Tel. wł.) Agencja Havasa komunikuje: Odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. Minister finansów Auriol szczegółowo zreferował sytuację finansową oraz sprawę emisji nowej pożyczki na cele obrony narodowej. Minister handlu Bastid zdał sprawę ze swej podróży do Jugosławii i jej pomyślne rezultaty, podkreślając poprawę stosunków handlowych pomiędzy obu krajami.

Ceny artykułów w Rosji Sowieckiej

Moskwa, 15. 12. (Tel. wł.). „Komsomolskaja Prawda", występuje przeciw zbyt wygórowanym cenom artykułów pierwszej potrzeby. Pismo przytacza n. p., iż cena choinki bez podstawy wynosi od 5 do 25 rubli. Komplet zabawek na choinkę, według zestawień żony jednego z robotników, kosztuje 174 rubli.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że zarobek przeciętnego robotnika waha się w granicach od 200 do 400 rb. miesięcznie, to trudno pomyśleć, konkluduje dziennik, by wydać 200 rb. na zakup zabawek na choinkę.

Lwów, dnia 15 grudnia 1936 r.

Kariera Alfa Omegi

Teatrzyk „Cyrulik Warszawski" wystawiał ostatnio satyrę polityczną pp. Hemara i Tuwima, znanych autorów żydowskich p. t. „Kariera Alfa Omegi".

Kariera tej „Kariery" była dość charakterystyczna: przez całą jesień karmiła się nią i delektowała bez przeszkód publiczność Warszawy, a natomiast wyprawa objazdowa po Polsce stanowczo się nie powiodła. W Poznaniu i Sosnowcu, w Częstochowie i Przemyślu negatywna reakcja publiczności uniemożliwiła przedstawienia, we Lwowie odmówiono przedsiębiorstwu sali, bodaj, że w jednym Krakowie odbyło się normalnie kilka spektaklów.

Czy warto o tej sprawie pisać? czy jest o czym? czy rzecz ma głębsze znaczenie? Niewątpliwie tak. Chodzi o rolę sceny, literatury i sztuki w wychowaniu ideowym społeczeństwa i chodzi o rolę, jaką w tej dziedzinie odgrywają w Polsce pisarze żydowscy.

Ze sztuką i literaturą, z całą twórczością artystyczną jest sytuacja u nas paradoksalna: wrogowie naszego ustroju politycznego, naszych po jęć moralnych i celów narodowych operują tym narzędziem świadomie i bezceremonialnie, piszą sztuki, wiersze, powieści i piosenki o wyraźnych celach politycznych, a ustrój nasz, ludzie, którzy stoją na jego straży, odpowiadają uśmiechniętą pobłażliwością albo nawet roześmianym entuzjazmem.

Wiec polityczny, któryby przez jeden wieczór miał poić niedarnie swoich słuchaczy ideami „Kariery Alfa Omegi", byłby zakazany, jego uczestnicy rozpędzeni, a inicjatorzy aresztowani. Ale pp. Jaroszy, Hemar i Tuwim mogą miesiącami urządzać po dwa wiece dziennie w swoim teatrzyku i podawać te same idee polskiej inteligencji w formie zabawnej a pociągającej.

Jaka jest treść ostatniej sztuczki dowcipnych apostołów warszawskich? „Kariera Alfa Omegi" jest satyrą na ideę wodza oraz na zasadę silnego rządu. Wszystko to, co jest treścią polskiego ustroju konstytucyjnego, co jest prawem i polityczną zasadą, w czym polska myśl widzi drogę, wiodącą do potęgi i przesłanki siły moralnej — wszystko to jest dowcipnie wyśmiane i oplute.

I jedną jeszcze ma ciekawą właściwość ta „satyra" pp. Tuwima i Hemara. Wszyscy tam „wodzowie" Europy są wyśmiani, do wszystkich są czynione satyryczne aluzje z wyjątkiem jednego. Pod szczególną i wyjątkową ochroną żydowskich pisarzy, jest ustrój autorytatywny sowiecki, a wyłączony z drwiących aluzyj został jedynie dyktator Moskwy, Stalin.

W tym kierunku nie mieli jakoś rozpędu nasi dowcipnisie i kierowali się tylko na zachód lub południe, podczas gdy głównym objektem ich krytycyzmu była myśl o Wodzu w Polsce. Bufon-śpiewak Alfa Omega jest właśnie jego odstraszającą parodia.

Gdy scena staje się trybuną agitacji politycznej, polityka musi się zainteresować sceną, gdy sztuka wkracza w politykę, polityka musi wkroczyć w sztukę. Dziś związki te i zazębienia są szczególnie silne i ścisłe.

Pod tym względem znamienny jest stosunek Rosji Sowieckiej do reszty świata. Na wewnątrz u siebie bolszewizm zaprzągł twórczość artystyczną bez reszty w swoją propagandę polityczną, a na zewnątrz Komintern żąda wszędzie w krajach europejskich swobody dla swojej agitacji, prowadzonej w sferze życia kulturalnego.

Stosunek liberalnej Francji do Sowietów był tego najwymowniejszą ilustracją. Infiltracja marksizmu w życie francuskie szła przede wszystkim za pośrednictwem literatury i sztuki, a haczykiem, na który dawali się Kominternowi łowić koryfeusze twórczości francuskiej, była właśnie... idea prawa do swobodnej myśli indywidualnej. Stąd zrodziły się tragiczne nieporozumienia i zawody po zapoznaniu się z rzeczywistością rosyjską. Stąd spóźnione odwroty, jak ostatnio wielkiego powieściopisarza André Gide'a (książka przeciw Sowietom wyszła przed kilku tygodniami). Odwroty spóźnione, bo tymczasem komunizm został już Francji zaszczepiony i literaci, którzy „spełnili swoją powinność — mogą odejść".

Krytyka wszystkiego czym żyją narody naszej cywilizacji, krytyka swobodna w imię rzekomego prawa artystów, jest awangardową i przygotowawczą akcją rewolucyjną, której zadaniem jest przygotowanie umysłowe warstw oświeconych. W tej akcji wyjątkowa rola przypada u nas pisarzom i artystom żydowskim.

Żydzi posiadają stara kulturę nieodpowiedzialnej krytyki. Od stuleci żyjąc wśród i pod ochroną cudzych ustrojów politycznych, porządku prawnego tworzonego przez Narody osiadłe, mieli zawsze dużo do powiedzenia o tym, co być nie powinno i co jest źle, a natomiast mniej się troszczyli, jak być ma pozytywnie i jak najlepiej być może. U podstaw tej krytyki tkwiła wszak zawsze świadomość, że mogą opuścić cudzy dom, gdy zacznie się walić.

Dziś ten talent krytyki, nieskrępowanej poczuciem odpowiedzialności, znakomicie służy wrogom ustrojów narodowych. Gdy wszystko będzie oczerniane i wszystko zmieszane z błotem, niczego nie będzie warto bronić. Trzeba tylko, by głupie społeczeństwa dały to sobie wmówić w imię świętej wolności rymowanego słowa, obrazka lub piosenki.

Z. S.

HISTORIA SIĘ POWTARZA...

Nikt się chyba nie łudził, jakoby Liga Narodów mogła odnieść się w sposób skuteczny do skargi ministra spraw zagranicznych czerwonego rządu w Walencji p. del Vayo przeciw interwencji Niemiec i Włoch w sprawy hiszpańskie. Żaden minister spraw zagranicznych nie stawił się do Genewy, by wysłuchać żalów p. del Vayo. Ekwador i Boliwia wogóle nie posłały swich przed stawicieli.

Liga Narodów zbyt się poparzyła i w Mandżurii i w Abisynii, by znowu wkraczać w mrowisko hiszpańskie, któ re może się stać nową przykrą pułapką. Byłoby to poza tym pierwsze wmieszanie się Ligi Narodów wbrew paktowi w sprawy wewnętrzne państw.

Na szczęście kwestiami hiszpańskimi zajmuje się komitet nieinterwencji w Londynie. Tam doradzono p. del Vayo zgłaszać swe skargi. A wreszcie czy skargi te są uzasadnione? Czy uznanie wreszcie rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy stanowiło istotnie naruszenie układu o nieinterwencji? Nawet półoficjalny „Temps" nie zgadza się z takim stawianiem sprawy. A dostarczanie broni włoskiej i niemieckiej? Min. Eden wyliczył przecież w izbie gmin, jak wielkie są rozmiary pomocy sowieckiej dla Hiszpanii czerwonej. Min. Eden dowodził, że nikt nie zdołał odebrać pod tym względem palmy pierwszeństwa Sowietom, które pierwsze dały przykład, jak należy wspierać wojnę domową.

Czy odniesie wobec tego konkretny skutek inicjatywa Francji i Anglii w sprawie zbiorowego pośrednictwa pokojowego mocarstw w wojnie domowej? Głosy prasy zagranicznej w tej akcji brzmią na razie bardzo sceptycznie.

Sprawy hiszpańskie rozwijają się wciąż na innej płaszczyźnie. P. del Vayo, udając się do Genewy, dowodził z sarkazmem, że idzie zmącić „spokój" europejskim dyplomatom. Europa bowiem wciąż jest za spokojna. Jeszcze panuje na kontynencie pokój. Jeszcze nikt nie kwapi się do wojny. P. del Vayo chce zburzyć ten nastrój, zapraszając narody europejskie do krwawych zapasów w Hiszpanii i poza jej granicami.

W tym samym duchu prowadzony był niedawny atak komunistów francuskich w izbie deputowanych na premiera Bluma, którego Komintern chce zmusić do porzucenia polityki neutralności wobec wojny domowej. Pokój obecny, wołał deputowany Peri, jest „karykaturą pokoju", jest to „pokój ciasny, egoistyczny".

Wódz komunistów francuskich, Thorez, wywodził z patosem, że polityka zagraniczna p. Bluma jest sprzeczna z programem „frontu ludowego". P. Blum, nie zezwalając na odsyłkę broni do Hiszpanii, ustanowić miał tam „blocus", który jest „niezgodny z interesami pokoju, demokracji i bezpieczeństwa". „Nie można dziś mówić o neutralności" — zapewniał Thores.

W ostrym ataku antyrządowym trzeci deputowany komunistyczny zarzucał, że polityka, jaką prowadzą pp. Blum i Delbos nie jest polityką pokoju, gdyż zostawia „wolne pole autorom wojny".

W rezultacie komuniści francuscy nie głosowali za votum zaufania dla polityki zagranicznej rządu. Premier Blum nadaremnie w odpowiedzi na te ataki tłómaczył komunistom, iż zezwolenie przez rząd na wywóz broni do Hiszpanii prowadziłoby do dalszych następstw. Idąc po nitce do kłębka, Francja stanęłaby wówczas szybko w obliczu wojennej katastrofy.

„Aby zapewnić powodzenie praworządności republikańskiej w Hiszpanii — mówił p. Blum — trzebaby iść dalej, znacznie dalej. Trzebaby zaangażować się znacznie silniej..."

Argumenty te nie mogły komunistów przekonać, z tej prostej przyczyny, że Komintern pragnie właśnie czyn nego wciągnięcia Franqji w sprawy hiszpańskie.

Krwawa „gra", jaka toczy się na półwyspie iberyjskim staje się coraz bardziej wyraźna. Nawet „Temps" we wstępnym artykule stwierdzał niedawno, że „międzynarodówka komunistyczna postanowiła założyć państwo proletariackie albo w Barcelonie, albo w Madrycie. W tym celu miejsce zreorganizowanej milicji czerwonej w Hiszpanii zajęła tak zwana „legia międzynarodowa", która, jak twierdzi ‚Temps', składa się z „ochotników komunistycznych, zebranych z całego świata, a wśród nich, wraz z siłami technicznymi, przeważają żywioły rosyjskie". „Jest to ośrodek — pisał „Temps" — prawdziwej armii międzynarodówki komunistycznej, która zapewne chce się posługiwać tą organizacją internacjonalną wszędzie tam, gdzie uzna za stosowne poprzeć wysiłek rewolucyjny". Powstanie międzynarodowej armii komunistycznej w Hiszpanii stanowi nowy, poważny fakt, obciążający pokój Europy.

„Temps" stwierdził, że Niemcy i Włochy nigdy się nie zgodzą na utworzenie republiki sowieckiej w Hiszpanii, a wówczas „pokój byłby zagrożony w takich warunkach, że dyplomacja byłaby bezsilną w powstrzymaniu katastrofy".

Czy jednak również Francja chętnie będzie patrzała na tego rodzaju próby? Znany publicysta włoski Coppolu pisał w „Gazetta del Popolo": „Jeżeli Rosji uda się założyć bazę sowiecka w Katalonii, Francji grozić będzie również zaraza komunistyczna. W tym wypadku nowa wojna europejska jest pewna".

Głosy te świadczą o pesymiźmie, jaki ogarnia część opinii zachodnio-europejskiej. W związku z tym warto zwrócić uwagę na ciekawy artykuł lewicowej paryskiej „Marianne". Przypomniała ona, że przed stu przeszło laty car Aleksander I czynił nadludzkie wysiłki, by pchnąć Francję w wewnętrzne walki hiszpańskie, które już wtedy były aktualne. Francja miała wówczas bronić w Hiszpanii również rządu legalnego, lecz nie demokratycznego, a królewskiego przeciw buntom narodów południowo-amerykańskich. Poza tym miała stawać w Madrycie w obronie ówczesnej Ligi Narodów, czyli Świętego Przymierza monarchów. Rosja udzielała takich rad Francji dlatego, by wywołać ogólną zawieruchę, która ułatwiłaby carowi dokonanie nowych podbojów na wschodzie.

Znalazł się jednak minister francuski Decazes, który odrzucił podstępne sugestie cara. Francja na tym wyszła bardzo dobrze, a pokój został na razie uratowany. Rosja jednak nie ustawała w wysiłkach. I wreszcie, gdy ministrem Francji został Chateaubriand, pchnęła Francję w awanturę hiszpańską, za co Francuzi drogo zapłacili.

Historia dziwnie się powtarza. Miejmy jednak nadzieję, że jest ona również „mistrzynią życia".

„ŻYJEMY W ATMOSFERZE LETNICH MIESIĘCY 1914 R." ...

Druga część plenum Senatu

Warszawa. 14. 12. (Tel. wł. — s. b.). W dalszym ciągu posiedzenia Senatu zabrał głos sen. Śliwiński, który na wstępie swego przemówienia wystąpił

Pan Minister tańczy

przeciwko niezgodnej z rzeczywistością krytyce parlamentu. Mówiąc o prądach, dających się zaobserwować w społeczeństwie, wskazał na komunizm, podkreślając, że nie należy go lekceważyć, ale zbyt wielką jest tradycja walk o niepodległość i wpływ Piłsudskiego w masach robotniczych, żeby

obawiać się z tej strony niebezpieczeństwa.

Mówiąc następnie o „rewolucji narodowo - radykalnej" senator przypomniał, że przedsmak rewolucji nacjonalistycznej mieliśmy przed laty, kiedy rozagitowane masy wyległy na ulicę i młodzież objęła komendę. Jesdynie w tak niebezpiecznej atmosferze, jaka się wtedy wytworzyła mógł paść strzał, który położył trupem Prezydenta Rzeczypospolitej.

TRZEBA DAĆ WIELKIE AMBICJE I IDEE

W dalszym ciągu mówca obrazuje okres sejmowladztwa, jak to tworzono w targach i przetargach coraz większą anarchię. Sytuacja nasza jest trudna — podkreślił. Na obozie, który od r. 1926 współpracował z Marszałkiem Piłsudskim, leżą wielkie zadania i wielka odpowiedzialność. Jeżeli ten obóz potrafi zmontować podstawę, która liczne rzesze w pracy dla kraju zjednoczy i znajdzie moralne wiązadła, co siły dają, to wykona swoje zadanie. Prócz chleba trzeba dać Polsce wielkie ambicje i wielkie idee, które poprowadzą naród do ofiarnej pracy dla mocy potęgi Polski.

Pani Minister tańczy

Przechodząc następnie do sprawy Gdańska, wyraża przypuszczenie, że będzie to pogląd Senatu, jeśli powie, że oczekujemy stanowczych oświadczeń ze strony rządu w sprawie Gdańska.

W zakończeniu mówca porusza kwestię sił obronnych, daje przykłady zbrojeń zagranicą i zaznacza, że chodzi o przyśpieszenie tempa o to, żeby Polska krok w krok zdążała za tym wyścigiem. Nie powinniśmy się obawiać koniunktury zbrojeniowej, jeżeli prowadzi nas do celu. Żyjemy w atmosferze, którą się porównywa z atmosferą letnich miesięcy 1914 r. Porównania nie robią już wrażenia. Wrażliwość na alarmy wojenne stępiała. Tem niemniej jest to groźne ostrzeżenie, z którym musi się liczyć każdy rząd i każdy parlament.

ZDROWA DUSZA LUDU

Sen. Evert podnosi, że stałość waluty i zrównoważony budżet, to wielkie rzeczy, które warte są ofiar, ale większą wartość ma zdrowa dusza naszego ludu. Całe nasze życie domaga się śmiałej inicjatywy ideologicznej. Mamy duże ilości surowców. Dość żywotności, pracowitego włościanina i robotnika, ale nie mamy dróg, szkół oraz urządzeń szerzących kulturę. Chodzi o to, ażeby rząd potrafił silną ręką czerpać z tych zasobów przede wszystkim dla nasycenia głodnych, a dopiero na tym tle może się rozwinąć skuteczna akcja wychowania narodu od najmłodszego pokolenia.

PANI FLESZAROWA LIBERALIZUJE

Sen. Fleszarowa porusza szereg spraw natury moralnej, a m. in. wolności sumienia, wolności myśli i jej wypowiadania. Podkreśla ona, że mamy tę wolność zagwarantowaną w

Pani Minister tańczy

konstytucji, ale w rzeczywistości jej nie ma.

Mówczyni nie widzi stwierdzonego przez p. Premiera uspokojenia nerwów. Widzi natomiast próby teroru moralnego, wywieranego przez pewną grupę na inne grupy, dławienie niezależnej myśli.

Jako przeciwwagę należy — zdaniem pani senatorki — tworzyć podstawy faktycznej współpracy najszerszych mas, a przede wszystkim należy dać możność swobodnego wypowiadania myśli, przynajmniej co do głównych wytycznych programu.

Sen. Serożyński omawia prace na terenie młodzieży, uważa za objaw dodatni przyznanie stypendiów dla tysiąca dzieci chłopskich na naukę w szkole średniej. Sama nauka jednak nie wystarczy, należy dążyć do wyrobienia charakteru.

Żydzi są za małą siłą, żeby decydować

Sen. Zbierski występuje przeciwko pewnym ugrupowaniom, dążącym do przeciwstawienia Państwa narodowi. Poruszając, problem żydowski, zwraca uwagę, że hasła antyżydowskie, mówiące o usunięciu Żydów z Polski mogą być bardzo korzystne w obliczu masowego bezrobocia, jednak każdy odpowiedzialny program życiowy musi być realny. Problem żydowski nie może być rozważany tylko od strony negatywnej. Żydzi są za małą siłą, żeby decydować, jednak za wielką, żeby jednym pociągnięciem pióra ich zlikwidować. Aby usunąć Żydów i ich wpływy, trzeba dłuższego konsekwentnego wysiłku całego narodu na wszystkich polach. Żydów można i trzeba usunąć konsekwentną, pozytywną pracą. Nowa konstytucja daje — zdaniem mówcy — możność rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

O KONSOLIDACJĘ SPOŁECZEŃSTWA

Dalej sen. Zbierski wyraża przeświadczenie, że społeczeństwo wymaga konsolidacji i świadomości tego, ku czemu idzie, i że czeka ono na nową organizację polityczną. Pierwszym warunkiem konsolidacji, to zlikwidowanie wszystkich dotychczasowych partii politycznych, bo wszystkie one są do siebie podobne. Na ich miejsce muszą wejść nowe organizacje polityczne, które winny skupić wszystkich Polaków i wszystkich tych, którzy chcą bez zastrzeżeń i pod naszym kierownictwem z nami współdziałać. Motorem tej działalności winna być nowa konstytucja.

Jeśli na tle tych stosunków — oświadcza p. senator — spojrzymy na działalność obecnego rządu, to z całą uczciwością stwierdzić trzeba, że idzie ona w kierunku zapewnienia zjednoczenia społeczeństwa. P. premier Składkowski zapewnia spokój. P. minister Kwiatkowski utrzymuje stałość waluty i budżetu. P. minister Poniatowski urządza życie wsi. Zgodnie z najwyższym dążeniem narodu, konieczna jest dziś organizacja polityczna, albowiem z koncentracją władzy u góry musi iść koncentracja zorganizowanego społeczeństwa u dołu. (Oklaski).

Sen. Wierzbicki dziękuje p. premierowi i p. wicepremierowi za to, że w swych wywodach zwrócili uwagę na sprawy wsi. Przemówienia te dowodzą, że pamięta się o tym, że wieś wnosi pewne wartości do naszego dorobku gospodarczego i kulturalnego. Mówca podkreśla dalej, że jednak zbyt mało przywiązuje się wagi do opinii rolnictwa i kończy wywody stwierdzeniem, że wieś potrzebuje stabilizacji i spokoju.

Następnie przemawiali przedstawiciele mniejszości: sen. Hassbach, sen. Trockenheim, sen. Wiesner. sen. Schorr, sen. Łucki i sen. Masłow.

Sen. Róg oświadcza, że wysiłki rządu na odcinku gospodarczym i finansowym dały dobre wyniki. Stworzono

warunki do podciągnięcia Polski w zwyż pod względem kulturalnym i gospodarczym. Senator porusza dalej sprawę karteli, zaznaczając, że kontrola rządu nad nimi nie jest jeszcze dostateczna.

Sen. Petrażycki, analizując zajścia na wyższych uczelniach, twierdzi, że podstawą stanowiska młodzieży jest jej poczucie narodowe i żywa wiara. W konsekwencji nasza młodzież przeciwstawia się czynnikom przeciwnym tym prądom. Innym czynnikiem, leżącym u podstaw stanowiska młodzieży, są warunki ekonomiczne. Senator wymienia tu prawo socjologiczne, według którego naród tubylczy, uzyskawszy nową dziedzinę pracy — musi usuwać z niej naród napływowy. Dzieje się to u nas na odcinku gospodarczym. Działanie tego prawa może wywołać u Żydów poczucie krzywdy. Gdy jednak zrozumieją oni, że jest to działa-

Pani Minister tańczy

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

Podziękowanie

Boleśnie dotknięte zgonem drogiego Męża i Brata śp. FRANCISZKA NEUHAUSERA, doznałyśmy tyle dowodów pietyzmu dla drogiego Zmarłego i współczucia dla nas, iż nie mogąc osobiście, tą drogą dziękujemy z głębi serca Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jego i ostatnią oddali Mu posługę.

Dziękujemy więc serdecznie: Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu a zwłaszcza Ks. Prof. Dr. Wyszyńskiemu, Ks. Chmielarzowi i Ks. Stuglikowi za Ich modły, JWPP.: Prezydentom Ostrowskiemu, Chajesowi oraz Ławnikowi Dr. Poratyńskiemu jako Reprezentantom Miasta, JWPP: Prez. Mgr. St. Kuzińskiemu i dyr. Sołtysowi za ciepłe słowa ostatniego pożegnania, JWP: Br. Laskownickiemu, Prezesowi S. D. P., Pol. Tow. Muz., Gronu Prof. P. T. M., Tow. Muzyków Pedagogów, Uczennicom i Uczniom oraz połączonych Chórom lwowskim.

Poza tym dziękujemy Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jego i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam zapłać!

Lwów, w grudniu 1936.

ŻONA I SIOSTRA

nie nieuchronnego rozwoju, nastąpi może chwila, gdy zasiądziemy do wspólnego stołu, aby obmyśleć sposoby, by proces ten przeszedł jak najmniej boleśnie.

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

Sen. Domaszewicz, nawiązując do słów wicemarszałka Makowskiego o roli parlamentu, oświadcza, że braki naszego parlamentu wynikają nie tyle z racji ordynacji wyborczej, bądź ze składu osobowego parlamentu, ile z tego, że Izby nie mają kontaktu z życiem społeczeństwa.

Po tym przemówieniu zabrał głos premier gen. Sławoj-Składkowski.

Replika prem. Składkowskiego

Wysoka Izbo! Trudno mi będzie odpowiedzieć wszystkim szanownym mówcom i dlatego zadowolę się odpowiedzią panu prezesowi Rostworowskiemu. Proszę Wysokiej Izby, pan senator Rostworowski przykrość miał, jak mówił, ale przyznam się, że i ja miałem troszkę przykrości, gdy on mówił. Będę tak samo lojalnym, jak pan prezes, który cytował mnie dosłownie ze stenogramu. Ja też postaram się możliwie dokładnie zacytować, co pan prezes mówił. Był on łaskaw powiedzieć: „przykro mi stwierdzić po przestudiowaniu stenogramów zarówno sejmowych jak senackich i po rozejrzeniu się w działalności rządu, że to zobowiązanie — zobowiązanie używania dekretu wyłącznie w ramach konieczności państwowej, nie zostało przez rząd dotrzymane". Był potem jeden głos, który powiedział brawo i były oklaski.

Pan prezes Rostworowski zdawał sobie sprawę, że to nie są przelewki, że to jest zarzut poważny i dlatego był łaskaw dodać: „rozumiem, że to jest zarzut poważny, który stawiam z przykrością i który mam obowiązek uzasadnić".

Otóż jeżeli pan Rostworowski miał obowiązek to uzasadnić, to ja oczywiście mam obowiązek wyjaśnić tę kwestię.

Proszę Wysokiej Izby, o co chodzi? Jest mi przykro to powiedzieć, ale były wypadki, że wojskowi i cywilni, wychodząc ze służby, wyrabiali sobie jednocześnie posady w instytucjach, które nadzorowali. Zdarzało się niestety, że te instytucje w przeddzień ich wyjścia ze służby otrzymywały duże zamówienia. Rząd spostrzegł się, że może to grozić w dalszym ciągu. Od września do grudnia upłynęło kilka miesięcy. Zanim by to się załatwiło, znów by upłynęło kilka miesiecy. Zapytuję, czy rząd postąpił źle i czy naruszył zaufanie Wysokiej Izby, skoro ukrócił to zło odrazu. To byłoby 6 miesięcy zwłoki, a rząd nie ma prawa robić takiej zwłoki, kiedy ma pełnomocnictwa Wysokiej Izby. (Głosy: słusznie, słusznie!)

Drugi przykład: Mówi pan prezes Rostworowski: „sądzę, że dekret z 29 września, ograniczający prawa emerytalne pisarzy hipotecznych, nie mieszczący się w ramach nagłej konieczności, mógł doskonale zjawić się na obecnej sesji".

Wysoka Izbo! Rząd stwierdził, że notariusze i pisarze hipoteczni, mając doskonałe dochody, w wielu wypadkach biorą co miesiąc emerytury. Czy rząd miał czekać znów kilka miesięcy i kilka miesięcy płacić emerytury, aż zbiorą się Wysokie Izby? (Oklaski.)

Dalej mówi p. prezes: „mamy jeszcze inne kategorie, do których przywiązuję poważniejszą wagę, mianowicie: dwa dekrety — jeden z dnia 22 września o służbie pracy młodzieży i z dnia 29 listopada w sprawie zmiany ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Z punktu widzenia formalno-prawnego nie można mieć w stosunku do tych dekretów żadnych zastrzeżeń".

Wysoka Izbo! Jesteśmy w specjalnym położeniu geograficznym, dobrze znanym Wysokiej Izbie. Zarówno o budżetach wojskowych, jak i o jakichkolwiek prawach tyczących się wojska na wschodzie i zachodzie od nas nic nie wiadomo. Dlaczego my tylko mamy pokazywać te rzeczy. Myśmy załatwili te rzeczy świadomie, jedynie dlatego, aby one odbyły się bez dyskusji, jako tyczące się wojska. Czy pan prezes przypuszcza, że rząd może okazać zbyt dużą ilość ostrożności, gdy idzie o wojsko? (Oklaski.)

Dalej, pan prezes był łaskaw powiedzieć: „to samo da się powiedzieć o dekrecie z dnia 22 września o ustaleniu nadzwyczajnego wykazu nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi".

Proszę Wysokiej Izby! O cóż u cho dzi? Chodzi tu o to, że mamy 600 tys. ha zaległości w reformie rolnej, których rząd nie wykona a Wysokie Izby mu to poleciły. Te 600 tys. ha zaległości reformy rolnej nie są wykonane po mimo, że rząd jest zobowiązany rocznie 200 tys. ha reformy rolnej robić. Dotychczas tego nie zdołał wykonać. Otóż gdy rząd spostrzegł się, że ma trohę pieniędzy, postanowił użyć je na to, żeby zaległości te choć częściowo wykonać.

Panie prezesie, konstytucja, jak pan powiedział, to święta rzecz. Tu nie ma lekcewazenia konstytucji. Jestem laikiem co tyczy się prawa, prawa nie znam, ale po chłopsku zawsze rozumuję. To, co powiem, będzie bez cienia ironii. Znam pana prezesa od lat kilku, jak pan mnie zna, znam pańską uczciwość i wielką obowiązkowość obywatelską, ale nie sądzę, żeby pan prezes naprawdę myślał, że rząd zlekceważył wolę Izb ustawodawczych, bo wtedy by niewątpliwie powodował pan wniosek o udzielenie rządowi votum nieufności. (Głos: nie mamy prawa.) Panowie wszystko możecie wyzyskać w obrębie Wysokich Izb.

Jest moim głębokim przekonaniem, że my zobowiązań swoich wobec Izb nie naruszyliśmy, ani konstytucji nie lekceważymy. (Brawa i oklaski.)

Pogrzeb ś. p. woj. Gintowt-Dziewałtowskiego

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 11-ej odbył się w kościele św. Krzyża pogrzeb śp. Kazimierza Gintowt-Dziewałtowskiego, wicewojewody wileńskiego. Po nabożeństwie żałobnym nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W ciągu dnia rozpogodzenie, w godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia począwszy od zachodu kraju. Nocą temperatura w pobliżu zera, dniem kilka stopni powyżej.

Rezultat działalności Kominternu

Tokio, 14. 12. (PAT) Minister marynarki Nagano wydał telegraficzne instrukcje eskadrze japońskiej, znajdującej się na wodach chińskich, aby rozciągnęła opiekę nad życiem i mieniem obywateli japońskich wobec możliwości dalszych komplikacyj z powodu buntu Czang-Such-Lianga.

Według Agencji Domei, oficjalne koła japońskie w buncie Czang-Sueh-Lianga dopatrują się rezultatów działalności Kominternu, co zdaniem ich dowodzi konieczności układu antykomunistycznego.

„Hoszi-Szimbun" pisze, iż rząd japoński zajmie stanowisko wyczekujące. Stanowisko to uległoby zmianie, gdyby Czang-Such-Liang nadał określoną formę swemu wrogiemu stosunkowi do Japonii, lub gdyby stworzył wspólny antyjapoński front ze Związkiem sowieckim.

Nowy projekt gospodarki leśnej

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — s. b.) Duże zainteresowanie w kołach politycznych i parlamentarnych wzbudza projekt ustawy, złożony przez posła Dudzińskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta R. P. z dnia 30. stycznia 1936 r. o państwowym gospodarstwie leśnym. W myśl tego projektu plan finansowo - gospodarczy lasów państwowych ustalą Izby gospodarcze, a bilanse i rachunki dołączone będą do preliminarza budżetu państwa. Projekt ten, jak wiadomo, będzie rozpatrywany w dniu jutrzejszym w I. czytaniu na plenum Sejmu.

Ponieważ dekret Prezydenta R. P. o państwowym gospodarstwie leśnym został wydany po uprzednim opracowaniu przez Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych, inaczej mówiąc przez min. Poniatowskiego, spodziewać się należy jutro ataków na min. Poniatowskiego, gdyż takie unormowanie gospodarki leśnej nie było po myśli wielu posłów i senatorów, a zwłaszcza rolników, którzy niejednokrotnie dawali temu wyraz w artykułach, krytykujących tego rodzaju rozwiązanie sprawy.

Ze srebrnego ekranu

„Srebrna torpeda"

(KINO „MARYSIEŃKA")

Akcja fascynującego filmu „Srebrna torpeda" rozgrywa się w krainie gigantycznego rozmachu w zakresie techniki w krainie wszelkich w tym dziale możliwości w Stanach Zjednoczonych.

Prezes wielkiego towarzystwa kolejowego na posiedzeniu zarządu stwierdza, że dochody towarzystwa wskutek konkurencji autobusów maleją zatrważająco. Syn prezesa proponuje zainteresowanie się wynalazkiem jego przyjaciela, zdolnego konstruktora (Charles Starrett), który przedstawia zebranym projekt motorowej torpedy o kolosalnej szybkości. Zebrani odprawiają wprawdzie wynalazcę z kwitkiem, ale córka prezesa (S. Blane) nakłania jednego z przemysłowców do realizacji śmiałego projektu młodego konstruktora. Niestety przy pierwszej próbie szybkości torpeda wskutek błędu w motorze zostaje pobita przez... pociąg towarowy. Błąd zostaje jednak wykryty i torpeda staje do ponownego wyścigu, tym razem do wyścigu — ze śmiercią. Wyścig wygrywa.

Film obfituje w szereg szalenie emocjonujących scen i nadzwyczaj efektownych zdjęć w szalonem tempie granej, istotnie srebrzysto połyskującej torpedy. Nadprogram obszerny i ciekawy. Całość — jak na sezon przedświąteczny — jest całkowicie godna uwagi. (w.)

Skazanie zabójcy Gustloffa

Chur, 14. 12. (PAT) Trybunał Kantonu Chur skazał Dawida Frankfurtera, uznawszy go winnym zabójstwa Gustloffa, na karę 18-tu lat więzienia, utratę praw cywilnych na ten sam okres czasu, dożywotni zakaz pobytu w Szwajcarii i odszkodowanie za wyrządzone szkody.

Orędzie króla Jerzego VI-go

Londyn, 14. 12. (Tel. wł.) Wstąpienie na tron Jerzego VI było proklamowane dzisiaj w całym imperium brytyjskim. Jednocześnie odbyły się uroczyste obchody urodzin króla, który w d. dzisiejszym skończył 41 lat.

Londyn, 14. 12. (Tel. wł.) Lord Cromer, wielki szambelan dworu królewskiego, odczytał dziś w izbie lordów następujące orędzie króla Jerzego VI.:

„Wstąpiłem na tron wśród okoliczności nie mających dotychczas precedensu i w chwili mego wielkiego przygnębienia. Niemniej jednak gotów jestem wypełnić mój obowiązek, zdając sobie sprawę z pomocy, której udziela mi dobra wola i sympatia mych poddanych w Wielkiej Brytanii i w całym imperium. Najusilniejszym dążeniem moim będzie — przy pomocy Boga i poparciu mej drogiej małżonki — podtrzymywać honor królestwa i dbać o szczęście mych narodów".

Pamięci Alfreda Nobla

Dnia 10 grudnia b. r. minęło 40 lat od chwili, gdy w San Remo zmarł wynalazca dynamitu, wybitny badacz właściwości wybuchowych nitrogliceryny, twórca Instytutu i fundacji swego imienia — Alfred Nobel.

Wielki ten człowiek, który marzył o polepszeniu warunków sytuacji ludzi i zapewnieniem pokoju między narodami, urodził się 21 października 1833 roku w Sztokholmie. Po studiach w swym rodzinnym mieście przebywał przez kilka lat w Ameryce, a powróciwszy do Enropy zbudował w roku 1856 w Krümmel nad Łabą fabrykę, która w dobie obecnej jest największą fabryką materiałów wybuchowych na świecie. W latach 1856—1866 Nobel pracuje razem ze swym ojcem nad materiałami wybuchowymi.

Rok 1866 jest rokiem przełomowym w życiu Alfreda Nobla: wynalazłszy dynamit staje się twórcą przemysłu nitroglicerynowego i kierownikiem prac najnowszej techniki wybuchowej.

A teraz parę słów o nitroglicerynie i dynamicie; jedynym z najważniejszych alkoholi trójatomowych jest gliceryna odkryta przez Scheelego w roku 1779. Działając na glicerynę mieszaniną stężonego kwasu azotowego i siarkowego przyprowadzamy ją w ester kwasu azotowego zwany niewłaściwie nitrogliceryną. Nitrogliceryna ogrzana nagle, wstrząśnięta lub zapalona, wybucha gwałtownie, a siłę wybuchu tłumaczy się wielką ilością gazów powstałych przy rozkładzie i ich wysoką temperaturą. Samej nitrogliceryny, ponieważ jest cieczą nagle wybuchającą nie używa się jako materiału wybuchowego; ziemia okrzemkowa nią napojona tworzy t. zw. dynamit. Dynamit nie wybucha przy uderzeniu: aby wybuchł stosuje się „denator" n. p. piorunianu rtęciowego, którego wybuch wywołuje się zapalonym lontem względnie uderzeniem.

W ciągu 6-ciu lat (1867—1873) zakłada Nobel na kontynencie europejskim i amerykańskim 15 fabryk dynamitu. Bawiąc w roku 1873 w Paryżu wynalazł on t. zw. żelatynę dynamitową: jest to mieszanina nitrogliceryny z innym ciałem wybuchowym nitrocelulozą z dodatkiem saletry, materiał o większej sile wybuchowej niż dynamit, wygodniejszy w użyciu, który przy wybuchu daje tylko produkty gazowe.

Wkrótce Nobel uzyskuje patent na antomatyczny hamulec chroniący przed eksplozją kocioł parowy, ulepsza aparaty służące do koncentracji kwasu siarczanego, podaje metodę oczyszczania żelaza lanego, a w roku 1884 metodę destylacji nafty, która stała się podstawą rozwoju przemysłu naftowego w Rosji.

W roku 1891 Nobel przesiedlił się ze swym laboratirium do San Remo i tu 10 grudnia 1896 dokonał żywota przeznaczając w testamencie olbrzymi wówczas majątek wynoszący około 32 miliony koron szwedzkich na fundację swego imienia. Ustanowił on pięć corocznych nagród po 150.000 franków szwajcarskich, celem nagradzania wysiłków ludzkości w kierunku jej ulepszania za ważne odkrycia na polu fizyki, chemii, medycyny i fizjologii oraz za pracę nad ideą pojednania i zbratania narodów. Komitety rozdzielające nagrody Nobla tworzą Instytuty Nobla; cztery nagrody rozdziela Akademia szwedzka piątą zaś tak zwaną nagrodę pokojową przezna cza parlament norweski. Po raz pierwszy nagrody Nobla rozdzielono 10 czerwca 1901 r.

ALFRED PROROK

ZE SPORTU

Projekt organizacji piłkarstwa opracował P. Z. P. N.

Dnia 3 stycznia 1937 r. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie reorganizacji Związku w kierunku znacznego wzmożenia władzy zarządu P. Z. P. N.

We wnioskach, zgłoszonych na zebranie przez Zarząd P. Z. P. N. zarząd proponuje: wybranie prezesa zarządu Związku na 3 lata, członkowie zarządu i poszczególnych wydziałów, wybierani są przez przedstawicieli okręgów co rok drogą losowania w ilości jednej trzeciej z ogólnej liczby członków w ten sposób, że co rok z zarządu ustąpi tylko jedna trzecia część członków. — Komisja rewizyjna natomiast wybierana jest na okres trzyletni.

Prezes zarządu P. Z. P. N. otrzymuje prawo złożenia z urzędu każdej osoby zarządu Związku, która nie daje rękojmi należytej pracy w zarządzie. Kooptacja nowego członka następuje przez zarząd P. Z. P. N.

Wybór prezesa okręgu musi być zatwierdzony przez P. Z. P. N.

Zarząd P. Z. P. N., ma prawo na wniosek prezesa okręgu, lub z własnej inicjatywy usunąć z zarządów okręgów osoby, działające na szkodę sportu piłkarskiego.

Zarząd P. Z. P. N. ma również prawo zawieszania zarządu i wydziałów okręgu i wyznaczania komisarza lub komisji na przeciąg do jednego roku.

Wreszcie zarząd Związku ma prawo nakazać zarządom okręgów, jak i poszczególnym klubom, skierowywanie spraw na drogę sądową, karną lub cywilną.

Doroczne walne zgromadzenia P. Z. P. N. mają prawo: odmówienia obsolutorium skarbowego na wniosek komisji rewizyjnej oraz wyrażenia votum nieufności dla całego zarządu P. Z. P. N. co jest równoznaczne z pozbawieniem praw ponownego wyboru wszystkich członków zarządu na następny trzyletni okres.

W końcu zarząd P. Z. P. N. proponuje: przeprowadzić reorganizację w kierunku zmniejszenia ilości okręgów i powiększenia ilości podokręgów autonomicznych bez prawa brania udziału w rozgrywkach międzyokręgowych. Prawo udziału w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do Ligi. będą miały tylko takie okręgi, które posiadają conajmniej 45 klubów. Wyjątek stanowi Liga I. Z. P. N.

Dalsze wnioski zarządu P. Z. P. N. idą w kierunku wzmocnienia autorytetu zarządów okręgów, wreszcie regulują sprawy finansowe Związku i Okręgów.

NORWEG SANDVICK NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI

Norweski Związek Narciarski zawiadomil P. Z. N., że zaangażowany trener Harald Sandvick nie przyjedzie do Polski z powodu przeszkód rodzinnych i zaproponował wybór innego trenera.

P. Z. N. w odpowiedzi wyraził zgodę na wybór zastępcy Sandvicka, według uznania Związku Norweskiego.

TRENEREM ZJAZDOWYM BĘDZIE AUSTRIAK REHRL

Pertraktacje Polskiego Związku Narciarskiego w sprawie zaangażowania trenera zjazdowca, dla polskich narciarzy, zostały zakończone. Trenerem będzie Austriak Sepp Rehrl, a nie Attwenger, który stawiał zbyt wygórowane warunki finansowe. P. Z. N. zatwierdził warunki, proponowane przez Rehrl'a i wysłał już dla niego wezwanie telegraficzne z pieniądzmi na koszta podróży.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 15 grudnia

Belgi belgijskie 89.78 — 89.35. dolary amerykańskie 5.31 — 5.28, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 289.80 — 288.10, franki francuskie 24.81 — 24.67, franki szwajcarskie 122.25 — 121.45, funty angielskie 26.09 — 25.13, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.10 — 17.70, korony duńskie 116.44 — 115.60, korony norweskie 131.03 — 130.05 korony szwedzkie 134.53 — 133.55, liry włoskie 25.10 — 24.60, marki fińskie 11.51 — 11.00, marki niemieckie 122.00 — 117.00, szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie srebrne 132.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 107 — 106 — 107. Lilpop — 13.00, Starachowice 33.00, Mirkowska fabryka papieru 92.00.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.50, druga emisja 65.50, serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 50.25, 5 proc. poż. kolejowa 49.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 456.00, kupon 83.92.

DEWIZY

Belgia 89.60 — 89.78 — 89.42. Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94. Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.10 — 289.30 — 288.40, Kopenhaga 116.15 — 116.44 — 115.86 Londyn 26.02 — 26.07 — 25.95. N. Jork czeki 5.30 i pięć ósmych — 5.31 i siedem ósmych — 5.29 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.30 i trzy czwarte — 5.32 — 5.29 i pół, — Oslo 130.70 — 131.03 — 130.37. Paryż 24.75 — 24.81 — 24.69, Praga 18.70 — 18.75 — 18.65, Sztokholm 134.20 — 134.53 — 133.87, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65. Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.10 — 27.90, Helsinki 11.48 — 11.5 1— 11.45. Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja nieco słabsza.

PARYŻ. N. Jork 21.43 i pół, Londyn — 105.15, Mediolan 112.80, Belgia 362.25, Zurych 492.75, Berlin 865.00.

ZURYCH. N. Jork 4.34 i siedem ósmych, Londyn 21.33 i trzy czwarte, Paryż 20.29 i jedna czwarta, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.53 i pół, Amsterdam 236.80, Oslo — 107.22 i pół, Kopenhaga 95.27 i pół, Sztokholm 110.02 i pół, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 15 grudnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, mące oraz egzekutywne kupno rzepaku. Pszenica, żyto, jęczmień — zwyżkują w cenie. Tendencja zwyżkowa, usposobienie silne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 23.75—24, zbiorowa czerw. 23.25—23.50, jednol. biała 23.50—23.75, zbior. biała 23—23.25, żyto stand. I. 19—19.25, II. 18.75—19, jęczmień jednol. 21.25—21.50, przemiał. 20.50—20.75, pastewny 19.75—20. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	∂—22 gr.
mleka w but. z dost. do domu	—26 gr.
śmietany kwaśnej	00—1.20 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego z bloku	3.40 zł.
masła stołowego	3.20 zł.
masła kuchennego	3.00 zł.
za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	6.00 zł.

JÓZEF BIENIASZ 80

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Istotnie wilki, załatwiwszy się ze skromnym jak na ich liczbę obiadem, zaczęły znów nastawać. Z tyłu, z przodu, po obu bokach, wszędzie gorzały liczne ślepia. Płowe cienie, niby zjawy wilkołaków, zabiegały drogę coraz bliżej i coraz zuchwalej. Straszliwy głód doprowadził zwierzęta do prawdziwej furii. Miarkując z ich zachowania, podejmowały na nowo walkę, mimo wciąż grzechoczących karabinów, które z powodu ciemności raziły niedość skutecznie. W szale głodowym nie lękały się ani gromady ludzi, ani huku broni. Szczęściem, z placówki nadbiegła dalsza pomoc z pochodniami w ręku i dopiero na widok ognia stado pierzchło.

Na dworze srożyła się zadymka. Niebywała wichura przewalała się z posępnym gwizdem poprzez puszczę, gnąc, łamiąc, niszcząc, co napotkała po drodze. Miałki śnieg smagał ostrym piachem po szybach, bębnił po blaszanym dachu i wpadał z impetem do komina, gasząc ogień na paleniskach. Cały świat zasnuł się mlecznym tumanem. Wściekła się przygoda, folgujac sobie ze wszystkich sił, z całej mocy, zmuszając do szukania schronienia każde żyjące stworzenie.

Tylko wilki święciły w tej dujawie sabaty. Otoczywszy kręgiem stanicę, wyły posępnie do wtóru z północnymi wichrami, strojąc swe głosy na ich molową nutę.

Uciszyło się dopiero po północy, ale żołnierzom Kopu nie było dane spać dzisiaj. Ledwo zmrużono oczy, poderwał ludzi nowy alarm. Dwaj żołnierze, czuwający pod domem, znów rozpoczęli strzelaninę. Zamknięte psy szczekały zajadle. To banda wilków przypuściła nowy atak. Snać utwierdziwszy się w przekonaniu, że ludzie zasnęli, obległa pobliskie stajnie, drążąc gorączkowo podkopy, z zamiarem dostania się do środka.

Placówka ziała gęstym ogniem, celując, o ile było możliwe w czarne plamy, słabo widoczne na tle zwartej ściany boru. Mimo to złowrogie charkoty w okolicy stajen nie ustawały. Co gorsza, w stajniach rżały niespokojnie konie, co dowodziło, że rabusie nie myślą tak łatwo ustąpić i dobierają się energicznie do mięsa, które uważały już za swoje. Dopiero gdy ludzie wypadli zapalonymi pochodniami, stado pierzchło. Tylko ogień zdołał je odstraszyć, choć nie na długo, bo w ciągu nocy napad powtórzył się jeszcze kilkakrotnie.

Banda ustapiła dopiero świtaniem, pozostawiając na śniegu kilkanaście zabitych. Z tych część wilki zdołały ze sobą porwać, snać w celu wyprawienia w głębi lasu kanibalskiej uczty. Kilka potężnych cielsk, głównie w pobliżu zabudowań, leżało jeszcze na śniegu.

Kuba wyszedł ze stanicy wraz z żołnierzami, ażeby się przypatrzyć rozciągniętym zwłokom tak groźnych w nocy napastników Niektóre wilki drgały jeszcze, mimo śmiertelnych postrzałów. Twarde życie wilcze nie uchodziło tak łatwo. Jeden łypał nawet ślepiami i z tych ślepiów przebijał obłędny strach; wiedział, że zginie za chwilę, a jeszcze bał się człowieka. Ciała zwierząt były olbrzymie, straszliwie wychudzone. Skóra i kości. Okropny głód, uczucie pełne niewypowiedzianej męczarni, nękał całymi tygodniami zdrowy organizm, nim go wysuszył. Nawet dla tak zmyślnych, przebiegłych stworzeń zabrakło jadła w puszczy o tej porze.

Pikor chodził dziwnie osowiały. Przyszły mu na myśl jego wilki, które wychował tak pieczołowicie. Może i one, jeśli żyją, znajdują się w tak ciężkich warunkach? Kto wie, czy który z tych zabitych, nie jest jego Norą, albo Hultajem! Wszak wilk do wilka podobny, niby dwie krople wody i jednego od drugiego prawie nie odróżni. Głód, chłód i poniewierka upodabniają do siebie wszystkie wilki.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

16 grudnia 1936

Środa
Adelaidy
Jutro: Łazarza
Wschód słońca 7·39
Zachód „ 15·24

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka".

Czwartek, dnia 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Hassan i jego Złota Droga do Samarkandu".

Piątek, dnia 18 b. m. godz. 6.30 i 9 wiecz. Dwa przedstawienia dziennie. — Występy gościnne Teatru „Dei Piccoli".

Sobota, dnia 19 b. m. godz. 6.30 i 9 wiecz. Dwa przedstawienia dziennie. — Występy gościnne Teatru „Dei Piccoli".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Skandal pod Czarnym Kotem" — rewio-komedia muzyczna.

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Chata za wsią" — według Kraszewskiego z muzyką Noskowskiego (po raz ostatni).

Piątek — teatr nieczynny.

KINOTEATRY::

APOLLO: „Hotel Savoy 217".
ATLANTIC: „Zemsta Johna Ellmana" — (Boris Karloff).
CASINO: „Toni z Wiednia" z udziałem Wienersängerknaben.
CHIMERA: „Błękitna parada".
COLLOSEUM: „Malowana zasłona" oraz „Profesor w kabarecie" (podwójny program).
GLORIA „Legion nieustraszonych" oraz „Droga bez powrotu".
GRAŻYNA: Podwójny program: I. „Senorita w masce", II. „Mleczna droga" —
KOPERNIK: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
MARYSIEŃKA: „Srebrna torpeda".
METRO: „Petersburskie noce" oraz Flip i Flap w filmie „Po co pracować".
MUZA: „Pasteur".
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Orły na uwięzi" oraz „Wesołe szaleństwo".
PAX: „Ostatni posterunek".
RAJ: „Małe Kobietki" z Katarzyną Hepburn.
STYLOWY: „Mam 19 lat" i rewia.
ŚWIT: „Zagłoba" w głównej roli — Harry Peel.
TON: „Generał Sutter".
UCIECHA: „Burłak z nad Wołgi" i rewia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „Z HAMBURGA DO SPITZBERGEN".

— **TEATRZYK „NASZE OCZKO"**, Sekcja akademicka Powszechnego Teatru Żołnierza. Dzisiaj, t. j. w środę 16 grudnia 1936, o godzinie 7.30, przed wyjazdem daje ostatnie przedstawienie rewio - komedii muzycznej p. t. „Skandal pod Czarnym Kotem", pióra Jerzego Laskowskiego, muzyka Wiesława Machana, reżyserii Tadeusza Kaczorowskiego. Wspaniała wystawa, melodyjna muzyka, świetna gra zespołu, oraz cięta satyra społeczna i polityczna, usprawiedliwiają w zupełności entuzjastyczne przyjęcie przez opinię publiczną i prasę spektaktu — „Nowego Oczka". Przedsprzedaż biletów codziennie w kasie Teatru od godziny 10 do 13 i od 17 do 20.

— **POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.** Po raz ostatni „Chata za wsią" — sztuka, którą wszyscy bez wyjątku muszą zobaczyć. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że wszystkie utwory sceniczne, które traktują sprawy społeczne, mają zawsze największe powodzenie, a właśnie „Chata za wsią" jest tym utworem, który stara się podać rozwiązanie wielu problemów ogólnoludzkich. Gra zespołu, reżyseria F. Kuligowskiego, pełna ekspresji muzyka Z. Noskowskiego, — są najlepszą rękojmią pięknego widowiska, jakim jest bezwątpienia „Chata za wsią".

— **TRANSMISJA Z PAROWOZOWNI KOLEJOWEJ.** W okresie świąt, dziesiątki tysięcy ludzi podążają koleją do swych krewnych, by spędzić kilka dni w gronie rodzinnym. Setki lokomotyw ciągną przepełnione pociągi. Jak wygląda praca przy remoncie parowozów, dowiemy się z transmisji, którą przeprowadzi Kazimierz Wajda z parowozowni na dworcu głównym we Lwowie. Audycję tę usłyszymy dziś, w środę, o godzinie 19.20.

— **KONCERT MIESZANY W RADIO.** Utwory St. Moniuszki, Greczaninowa, Galla, Belliniego, Paganiniego i Sarasate'go, usłyszymy dziś, w środę o godzinie 19.40 w wykonaniu znanego śpiewaka Artura Biccio i skrzypka Beno Strauchera.

— **ROZMOWA ZE STANISŁAWEM BRZOZOWSKIM.** W sezonie bieżącym Polskie Radio zorganizowało w dziale słowa mówionego, niezwykle ciekawy i oryginalny cykl audycji. Są to wywiady fikcyjne z postaciami, jakie zapisały się niezapomnianymi zgłoskami na kartach historii, czy literatury. Wywiady te są przeprowadzane na podstawie wydanych pism, pamiętników, wspomnień i t. d. Wywiad z Adamem Mickiewiczem zainaugurował te ciekawe prelekcje. Dziś, w środę, o godzinie 17.50. Roman Zrębowicz przeprowadzi „rozmowę ze Stanisławem Brzozowskim", znakomitym polskim krytykiem literackim i filozoficznym, który wywarł bardzo poważny wpływ, zwłaszcza na młode pokolenie, aż do czasów ostatnich.

Wykolejony „sztabskapitan" wojsk ukraińskich — oszukał kilkanaście osób

(B) Jeżeli człowiek zamożny, posiadający w dodatku wyższe wykształcenie, oszuka kilkunastu nędzarzy, to wtedy przestępstwo, prócz surowej kary, wymaga jeszcze napiętnowania przed opinią publiczną.

Tego właśnie rodzaju sprawa toczyła się w dniu wczorajszym przed sędzią grodzkim, Sękiewiczem. Na ławie oskarżonych zasiadł 40-letni dr. filozofii i były „sztabskapitan" wojsk ukraińskich w 1918 roku, p. Seweryn Kozak. W świetle aktu oskarżenia wina jego wygląda tak:

Żona oskarżonego Janina Kozakowa jest właścicielką kamienicy przy ulicy Heninga 8A.

W roku 1935, Kozak w okresie mniej więcej 3 miesięcy, puścił się na mętne wody przestępstwa i zaczął masowo przyjmować do kamienicy swej żony dozorców i dozorczynie, przy czym pobierał kaucję od 200 do 600 i nawet tysiąca złotych włącznie. W sumie od około 28 oskarżonych wziął prawie 5,000 złotych.

Bywały wypadki, że Kozak wziąwszy jednego dnia pieniądze od przyszłego dozorcy, już w następnym dniu „zgadzał" nowego naiwnego od którego również inkasował gotówkę. Sprytna para właścicieli urządzała się w ten sposób, że przy omawianiu warunków pracy, obecna była Kozakowa i jej małżonek, zaś kiedy przyszły dozorca wpłacał kaucję, Kozakowa odwracała się i wychodziła do innego pokoju, a pieniądze pobierał wykolejony „kapitan". Tu dodać można, że kamienica zapisana jest na nazwisko Kozakowej. W dniu wczorajszym w sądzie rozgrywały się sceny prawie dramatyczne.

Jedna z poszkodowanych wybuchła w czasie zeznań płaczem, twierdząc, że oskarżony wyłudził od niej cały majątek, tak, że teraz musi nieszczęśliwa wraz z dziećmi sypiać w rozwalonej stajni. Los innych poszkodowanych, którzy rekrutują się z wiejskiej i miejskiej biedoty nie jest jaśniejszy.

Na rozprawie w imieniu poszkodowanych występował adw. dr. Niemkiewicz, oskarżał st. prok. P. P. Lewandowski, powództwo cywilne wytoczył mgr. Wiederhorn substytut adwokata dra Stryera, oskarżonego bronił adw. dr. Thieberg.

Wieczór literacki Jana Brzozy w Lublinie

Dnia 7. bm. odbył się staraniem Związku Literatów i Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie wieczór literacki Jana Brzozy. W dużej sali seminarium zebrała się bardzo licznie miejscowa publiczność ze sfer kulturalnych, oraz młodzież. Wieczór zagaił słowem wstępnym wizytator dr. Araszkiewicz, witając w imieniu społeczeństwa lubelskiego autora „Dzieci". Następnie autor nakreślił w krótkości genezę „Dzieci" oraz przeczytał fragment tej powieści i dwie nowele z niewydanego zbioru.

W drugiej części wieczoru autor opowiedział nad czym obecnie pracuje i odczytał fragment znajdującej się na warsztacie powieści p. t.: „Budowali gmach", oraz szkic do powieści historycznej p. t.: „Złotogórscy kopacze". Wieczór zakończony został wierszem p. t.: „Bezrobotni", który zebrani wysłuchali w przejęciem. Niemliknąca burza oklasków świadczyła o sukcesie tego wieczoru lwowskiego pisarza w Lublinie.

OTTO SOYKA 82

AKTA T.

— Panie Tomaszewski — przerwał czytanie inspektor — w tym miejscu napomyka pan znów o konieczności chronienia panny Trostówny. Czy prawdą jest, że zdecydowany był pan osłaniać tę damę przed „wszystkimi bez wyjątku skutkami tego fatalnego postępku?".

Nie wiedziałem jeszcze wówczas, że Martini i Znatowicz to jedna i ta sama osoba. Nie miałem pojęcia o jego trickach.

— Nie odpowiada pan na moje pytanie. Czy wziął pan na siebie rolę obrońcy osoby, która wykroczyła przeciw prawu? Czy ta rola dawała się w pańskim mniemaniu pogodzić z obowiązkami służby? Czy miał pan, krótko mówiąc, prawo osłaniać pannę Troczyńską przed odpowiedzialnością?

— Ależ ona nie popełniła żadnego przestępstwa! Szef upoważnił ją najwyraźniej do swobodnego dysponowania pieniędzmi, nie dając żadnych wskazówek co do sposobu ich użytkowania.

— Od kiedy jest to panu wiadomem?

Tomaszewski stał w milczeniu.

— Czy wiedział pan o tym już wówczas, kiedy niniejszy urywek został wpisany do akt?

— Nie.

— Dziękuję. — Głos inspektora brzmiał bardzo surowo. Czyżby Gałązka dał jakiś znak, czyżby nacisnął niepostrzeżenie guzik elektrycznego dzwonka? Na progu ukazali się nagle obydwaj młodzi wywiadowcy, którzy zajęli miejsce tuż przy drzwiach.

Inspektor znów podjął czytanie. Głos jego brzmiał dziwnie monotonnie i bezbarwnie.

„Nie, nie wierzę w spadek z Mediolanu! Marto! Musisz

Zbadałem wszystko starannie. Napróżno czekasz, Marto! Musisz cierpieć... Ale wiedz, że ja .. jestem bez przerwy przy tobie".

— No i tak dalej, w tym samym tonie. Aż wreszcie czytamy w aktach T. słowa następujące:

„Najwyższe niebezpieczeństwo! Za tydzień wraca do Warszawy Trost! Niewątpliwie wykryje, że kasa jest pusta i podejrzenia jego skierują się na ciebie, Marto, Marto — posłuchaj, mówi do ciebie twój najwierniejszy przyjaciel, którego już nie chcesz znać. W jaki sposób można wydobyć cię z matni? Nie znasz niebezpieczeństwa, nie rozumiesz go! Gdybym cię teraz ostrzegł, byłoby to zupełnie bezskuteczne. A przecież mógłbym ci jakoś pomóc. Służewicz pożyczył mi odpowiednią sumę. Mógłbym mu ją spłacać ratami w ciągu kilku lat. Czeka mnie w najbliższym czasie awans, a wraz z tym wyższa pensja. Prócz tego należy mi się pewna suma w spadku po ojcu. Zmobilizuję wszystkie pieniądze? A potem przyjdę do ciebie i wręczę ci je. Pozostaje nam tydzień czasu. Uzupełnisz braki jeszcze przed jego powrotem".

— Tak też należało postąpić, panie Tomaszewski! Czemu pan zrezygnował z tego zamiaru?

Tomaszewski nie odpowiedział. Obydwaj wywiadowcy, którzy najprawdopodobniej odnieśli wrażenie, że to on. Tomaszewski, jest osobą, nad którą zawisł demoklesowy miecz prawa, przybliżyli się do jego krzesła.

Inspektor znów wrócił do akt.

— Dalszy ciąg w formie listów — powiedział niechętnie. — Tutaj przykład:

„Nie mogę, nie mogę przyjść do ciebie niewołany! Nie, to nie to! Poprostu nie mogę stanąć przed tobą i powiedzieć wprost, że cię szpiegowałem, że śledziłem każdy twój krok. Nie mogę narzucać ci się z pomocą. Nigdy już, nigdy już nie ułożą się między nami takie stosunki jak dawniej. Zawsze musiałbym wierzyć, że czujesz dla nie miłość, lecz wdzięczność. Nie pójdę tą drogą. Zrobię inaczej".

Inspektor znów przewrócił kilka kartek i wtrącił mimochodem:

(C. d. n.).

Z SALI KASYNA I KOŁA LIT.-ART

Niepotrzebny recital

Bardzo dużo afiszów rozlepiono na mieście z okazji wieczoru autorskiego „młodego poety" Antoniego Gronowicza. Odbywał się ten „wieczór" w jednej z najbardziej reprezentacyjnych sal Lwowa, w Kasynie i Kole Lit.-Art.

Publiczność przyszła na ten wieczór — dziwna. Przyszły przeważnie młode kobiety i młodzi mężczyźni, niemal wyłącznie zaliczający się do mniejszości żydowskiej, poto, ażeby wysłuchać utworów człowieka, uchodzącego w pewnych kołach za poetę i to poetę o efektownym mianie — „proletariackiego". Publiczność owa pilnie nadstawiała ucha na każde słowo padające z estrady, ale myliłby się ten, ktoby sądził, że wyławiała swoim dobitnie okazywanym wzruszeniem, uznaniem czy entuzjazmem momenty artystyczne tego efektu. Było inaczej: słuchacze cieszyli się tylko momentami krzykliwej i nierozumnej propagandy politycznej, której nie szczędził im Gronowicz za pośrednictwem swoich recytatorów.

Zresztą nawet trudnoby tu było wyłowić owe momenty artystycznego waloru, jakoże ich absolutnie poezja tego młodego człowieka nie posiada. Są to zarówno w poezji jak i w prozie, słowa histerycznego bełkotu, krzyku, w treści swojej bezsensownego, w formie wyjałowionego z wartości poetyckiej. Ma to być niby realistycznym przedstawieniem pewnych społecznych stanów i nastrojów, a jest pospolitym kłamstwem, posługującym się zmyślonymi faktami i przedstawieniami, wykorzystującym prawo poetyckiego fantazjonowania do imputowania słuchaczowi lub czytelnikowi zupełnie fałszywych pojęć o rzeczywistości. I nawet nie ma na swoje usprawiedliwienie interesu artystycznego, bo wszak to nie żadna literatura piękna, ale tylko rymizowana uchwała partii i to s z k o d l i w e j p a r t i i.

To nie może być, ażeby młody aspirant literacki opowiadał publicznie bezkrytycznym młodzieńcom i panienkom, że policja polska, ot, tak sobie — dla rozrywki, morduje chłopów na Wołyniu, to nie może być, ażeby naiwni ludzie wzruszali się śmiercią żebraka Iwana, również złośliwie i bez przyczyny zastrzelonego przez policjantów na tymże Wołyniu. Trudno doprawdy w tym wypadku uczciwie myślącemu sprawozdawcy nie występować w roli „pomocnika" władz bezpieczeństwa i nie wskazywać na to, że tego rodzaju rzeczy nie powinny mieć miejsca i nie powinny być tolerowane. Panu Gronowiczowi można i należy zabronić pseudo-poetyckiego krzyczenia, bo krzyczenie owo jest i szkodą społeczną i hańbą literatury. Jakiež, na Boga, ma prawo ten dwudziestokilkuletni chłopak, przekręcać rzeczywistość polską w uświadomionym celu konstruowania niebezpiecznych odruchów praktycznych? W imię czego? Przecież nie w imię sztuki i sztuka nie może chronić, nie może firmować tego, kto nie ma pojęcia o jej robieniu. A Gronowicz istotnie jest złym pisarzem.

Recytatorzy tacy, jak i „poeta". Niedość, że seplenił jeden z nich, ale do tego obaj jeszcze karykaturowali przesadnym gestem i wulgarną ekspresją, prawdziwą sztukę recytatorską. Jedyna tylko recytatorka w całym tym towarzystwie umiała mówić i to nawet ładnie mówić. Pięknym natomiast momentem wieczoru, szkoda, że tak odosobnionym, były „Wariacje c-moll" Bethovena, odegrane przez dr. Günsberga.

I na koniec: czy Kasyno i Koło Lit.-Art. nie ma nic lepszego do roboty, jak tylko oddawanie sali na tego rodzaju imprezy? Wiadomo, że sala została wynajęta za pieniądze, ale nawet i w stosunkach czysto handlowych, jeśli chodzi o instytucję tego rodzaju jak Kasyno, konieczne jest uprzednie poinformowanie się o osobie i wartości klienta. Takim poetom, jak Gronowicz, nie wynajmuje się sali nawet za pieniądze. Tym bardziej, iż wiele osób sądzi, że tym samym Zarząd instytucji firmuje imprezę; a wątpić należy czy Kasynu odpowiada w tym wypadku owa rola... firmy. mf.

— **NARADY SPÓŁDZIELNI WE LWOWIE.** W sobotę, dnia 12 b. m., odbyła się we Lwowie konferencja Okręgowa Delegatów Spółdzielni, należących do Oddziału lwowskiego Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych Rzeczypospolitej Polskiej. — Obradom przewodniczył p. Kwiatkowski.

Na porządku obrad znalazły się poza sprawami wewnętrzno-organizacyjnymi dwa wnioski p. dra Świgosta, z których pierwszy domaga się od władz centralnych Związku, poczynienia jaknajenergiczniejszych starań, w kierunku przebudowy dotychczasowego ustroju spółdzielczości polskiej na nowy ustrój, oparty na prawach samorządu gospodarczego, analogicznie do innych już istniejących samorządów gospodarczych, jak n. p. izby przemysłowo-handlowe, izby rolnicze i rękodzielnicza. — Drugi wniosek domaga się od władz Związku powołania do życia centrali finansowej dla obsługi potrzeb spółdzielni związkowych.

Obydwa wnioski poparte jednocześnie przez wszystkich zebranych, będą postawione na ogólnym Zjeździe Delegatów Spółdzielni związkowych, który odbędzie się w Warszawie 19 b. m.

———

— **OFIARNYM I NIGDY NIE ZAWODZĄCYM SERCOM NASZYCH P. T. CZYTELNIKÓW,** polecamy gorąco ubogiego sierotę, bardzo zdolnego ucznia szkoły średniej, który, pozostając w skrajnej nędzy, nie może opłacić taksy szkolnej. Jak najskromniejsze nawet datki prosimy kierować do Administracji „Dziennika Polskiego", „Na czesne dla biednego ucznia".

———

— **W KLUBIE TOWARZYSKIM PRZY STOW. KOBIET** z wyższym wykształceniem, odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 18-tej refrat p. Krzemieniewskiej p. t. „Religia w Trzeciej Rzeszy" (na tle książki prof. Halbana). Lokal mieści się przy ulicy Batorego 38, parter. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości wolny.

— **KARPACKIE TOWARZYSTWO NARCIARZY** zawiadamia swoich członków, że 26-te Doroczne Walne Zgromadzenie, odbędzie się w piątek, dnia 18 grudnia b. r. o godzinie 20-tej w lokalu Towarzystwa przy ul. Senatorskiej 6, ze zwykłym porządkiem dziennym.

— **ZEBRANIE DYSKUSYJNE** Zarządu Oddziału S. A. R. P., odbędzie się dnia 16 b. m. w sali parterowej Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie, ul. Akademicka l. 13. Dyskusję na temat: Schrony przeciwgazowe, oraz projekt przepisów o obronie przeciwlotniczej zagai Inż. arch. Stefan Porębowicz. Początek punktualnie o godzinie 18. — Goście mile widziani.

— **TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH** — ul. Dzieduszyckich 1, II. p. — gmach Muzeum Przemysłu Artystycznego — uruchomiło stały salon sprzedaży dzieł sztuki. Salon mieści się w lokalu T. P. S. P. i jest otwarty codziennie od godziny 10—15. Wstęp wolny. Zarząd Towarzystwa żywi nadzieję, że nasza publiczność nie omieszka korzystać z Salonu sprzedaży, gdzie nabyć można autentyczne obrazy olejne, akwarele i grafiki znanych artystów w cenie od 10 zł. Dzieło sztuki — to najpiękniejszy podarunek o trwałej wartości.

———

— **ZMARLI WE LWOWIE.** Benjamin Stark l. 72, Izydor Oringer l. 15, Aron Furman l. 40, Maria Sabara l. 23, Antonina Kaczewska l. 65, Magdalena Fei l. 76, Maria Czaban l. 36, Maria Peszak l. 77, Katarzyna Gärtner l. 64, Klara Schimek l. 69, Abraham Nick l. 60, Rachela Kleinhändler l. 52, Necha Reitzes l. 74, Julia Daiman l. 70, Katarzyna Gołębiowska l. 56

Rozpoczęcie wykładów na Uniwersytecie Powszechnym we Lwowie

Jak donieśliśmy onegdaj, powstał we Lwowie Uniwersytet Powszechny, przeznaczony dla najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Otwarcie tej ważnej i pożądanej dla naszego grodu placówki kulturalnej obyło się we czwartek dnia 10 bm. we wszystkich oddziałach, tj. na Lewandówce, Łyczakowie i Zamarstynowie w obecności kierownictwa i prelegentów U. P.

W obszernych salach szkolnych, w których mieszczą się oddziały U. P. zebrali się punktualnie w oznaczonej godzinie liczni słuchacze i słuchaczki, rekrutujący się przeważnie ze sfer rzemieślniczych i handlowych, zarówno niezrzeszeni jak członkowie wielu organizacyj zawodowych i społecznych.

Na wstępie poinformowano zgromadzonych o roli, zadaniach i metodach pracy Uniwersytetu Powszechnego za granicą i w Polsce, szczególnie zaś na terenie Lwowa. Informacje wywołały wielkie zainteresowanie u słuchaczy, co objawiło się w licznych zapytaniach i ożywionej dyskusji, w czasie której można było zauważyć życzliwy i poważny stosunek do przyszłej pracy. Po uwagach wstępnych przystąpiono odrazu do normalnych zajęć, przewidzianych programem.

Uniwersytet Powszechny, pomimo krótkiego istnienia, cieszy się wielką popularnością o czym świadczy wzrastająca stale liczba zgłoszeń tak, że prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku szkolnym będzie utworzony czwarty oddział.

Jak się dowiadujemy, wobec licznych zgłoszeń i zapytań, Kierownictwo U. P. przyjmuje jeszcze wpisy przed ostatecznym zamknięciem listy słuchaczy, a to w dniach i godzinach zajęć. U. P. na wszystkich trzech oddziałach.

Bliższych informacyj udziela Kierownik U. P. dr. Jan Majewski, ul. Bourlarda 2/II, nr. tel. 229-52, w godzinach od 10—15.

Dodatkowe pociągi w okresie świątecznym

Dyrekcja kolejowa we Lwowie komunikuje, że wobec spodziewanego zwiększenia ruchu osobowego na kolejach w okresie świąt Bożego Narodzenia uruchomione będą nadzwyczajne przyśpieszone pociągi osobowe pomiędzy Lwowem i Warszawą przez Rozwadów oraz pomiędzy Lwowem i Katowicami, jak następuje:

W nocy z 19 na 20 grudnia b. r. pociąg Nr. 9913 Warszawa—Lwów. W nocy z 20 na 21 grudnia b. r., pociąg Nr. 9912 Lwów—Warszawa. Dnia 22. grudnia b. r. pociąg Nr. 9917 Warszawa—Lwów. W nocy z 22 na 23 grudnia b. r., pociąg Nr. 9913 Warszawa—Lwów, pociąg Nr. 29 A Katowice—Lwów i pociąg Nr. 30A Lwów—Katowice. Dnia 23 grudnia b. r., pociąg Nr. 9917 Warszawa—Lwów. W nocy z 23 na 24 grudnia b. r., pociąg Nr. 9913 Warszawa—Lwów, pociąg Nr. 130 Lwów—Warszawa, pociąg Nr. 29A Katowice—Lwów i pociąg Nr. 30 A Lwów—Katowice. W nocy z 27 na 28 grudnia b. r., pociąg Nr. 130 Lwów — Warszawa, pociąg Nr. 29 A Katowice Lwów i pociąg Nr. 30 A Lwów—Katowice. W nocy z 28 na 29 grudnia b. r., pociąg Nr. 9913 Warszawa—Lwów, pociąg Nr. 9912 Lwów—Warszawa, pociąg Nr. 29 A, Katowice — Lwów i pociąg Nr. 30 A, Lwów—Katowice. W nocy z 30 na 31 grudnia b. r. pociąg Nr. 9913 Warszawa—Lwów i pociąg Nr. 9912 Lwów—Warszawa. W nocy z 3 na 4 stycznia 1937 pociąg Nr. 9913 Warszawa—Lwów i pociąg Nr. 9912 Lwów — Warszawa.

Rozkład jazdy wymienionych pociągów przedstawia się następująco: Poc. Nr. 9913 Warszawa odjazd godz. 20.35, Lwów przyjazd g. 6.12. Poc. Nr. 9917 Warszawa odjazd g. 14.00, Lwów przyjazd g. 23.08. Poc. Nr. 130 Lwów odjazd g. 21.47, Warszawa przyjazd g. 5.58. Poc. Nr. 9912 Lwów odjazd g. 20.37, Warszawa przyjazd g. 6.05. Poc. Nr. 29A Katowice odjazd g. 20.58, Lwów przyjazd g. 5.56. Pociąg Nr. 30A Lwów odjazd g. 22.13, Katowice przyjazd 8.07. Składy wszystkich pociągów nadzwyczajnych złożone będą z wagonów czteroosiowowych pulmanowskich, najnowszej konstrukcji.

Dla uniknięcia ścisku w normalnych pociągach pasażerskich w okresie świątecznym należy we własnym interesie korzystać przede wszystkim z pociągów dodatkowych.

POCZTA W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

Celem umożliwienia korzystania jak najszerszej publiczności z usług poczty w czasie przedświątecznym czynne będą w niedzielę 20 grudnia wszystkie urzędy i agencje we wszystkich działach służby od godz. 9—12.

———

WZMOŻONE ATAKI NA CUDZĄ WŁASNOŚĆ

(a) Wzmożone ataki na cudzą własność nie ustają. W godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Marii Heinerowej (ul. Mączyńskiego 4), skąd zabrali damskie futro krymskie, biżuterie i srebrną zastawę stołową, wartości 5.000 zł. — W ciągu nocy nieznani złodzieje dokonali włamania do sklepu Dory Hahn (ul. Kazimierza Wielkiego 33), gdzie skradli rozmaite towary spożywcze, m. in. 30 kg masła deserowego. — W godzinach wieczornych zapomocą wytrycha włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Amalii Ostermann (ul. Jgaiellońska 11 a), gdzie skradli srebrne lichtarze i rozmaite przedmioty, a na szkodę służącej walizkę z garderobą i zawartością 40 zł. w gotówce.

ŚMIERTELNY ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ

(a) Pozostająca w służbie u radcy Wilhelma Beera (ul. Koralnicka 8) 29-letnia Maria Wołowiecka dokonała wczorajszej nocy zamachu samobójczego o śmiertelnym epilogu. Po odkręceniu kurka w kuchence gazowej ułożyła się do snu, by więcej już nie wstać. Wymieniona otrzymała wypowiedzenie i miała odejść ze służby. Zwłoki samobójczyni przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

WYSTĘP AWANTURNIKA

(a) W odwiedziny do Władysława Marcinowa, zamieszkałego w Kolonii Krzywczyckiej, przybył wczoraj brat jego Kazimierz. W czasie rozmowy zażądał przybyły od brata 10 zł. na wódkę, a gdy ten odmówił temu żądaniu, Kazimierz Marcinow popadł w tak awanturniczy ferwor, iż zdemolował mieszkanie, powybijał szyby itp. Po dokonaniu tego spustoszenia awanturnik wydalił się. Miły brat!...

———

„Toni z Wiednia zdobywa świat"

Bywalcy kinowi i amatorzy naprawdę dobrych, niebanalnych filmów, witają niewątpliwie z zadowoleniem wiadomość, iż w kinie „Casino" ukaże się jeden z czołowych obrazów produkcji austriackiej, mianowicie „Toni z Wiednia". Film ten jest czymś niezwykłym w dziedzinie kinematografii i swymi wysokimi walorami artystycznymi, przepiękną treścią i znakomitą grą wykonawców potrafił zachwycić publiczność Wiednia, obecnie zaś entuzjazmuje się nim Paryż.

„Toni z Wiednia" jest nowym triumfem produkcji austriackiej i znanego reżysera Maxa Neufelda, realizatora pamiętnej „Csibi" i pewnym jest, że po sukcesach w stolicach europejskich zdobędzie poklask i naszej publiczności, spragnionej ujrzenia nareszcie filmu bez gangsterów, strzelaniny, wampów, natomiast przepojonego prawdziwym artyzmem i świetną muzyką, oraz piosenkami, wykonanymi po mistrzowsku przez słynny chór „Wiener Saengerknaben".

Premiera filmu „Toni z Wiednia" nastąpi wkrótce w kinie „Casino".

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Sokala

NOWE Oddz. LMK. Na zlecenie Okręgu LMK zorganizowano nowe oddziały w Bełzie, Krystynopolu, Tartakowie i w Warężu, oraz Koła w Chorobrowie, Parchaczu, Korczynie i w Skomorochach. Wobec powyższego faktu, Oddział LMK w Sokalu zostanie przemianowany na Obwód.

WŁAMANIE. Do Świetlicy Sokoła w Sokalu włamali się nieznani sprawcy. Łupem złodziei padł nowy aparat radiowy, zakupiony przez Sokół przed dwoma tygodniami.

Z DZIAŁALNOŚCI OBWODU L. O. P. P. W Sokalu odbył się kurs organizacyjno-propagandowy, w którym wzięło udział 28 słuchaczy wydelegowanych przez Koła LOPP w powiecie. Wykładowcami byli: mjr. Tieger i wicedyr. mgr. Wilman.

Wicedyrektor Okr. lwowskiego, przeprowadził lustrację tut. Obwodu L. O. P. P. oraz Kół w Krystynopolu. Wynik lustracji w Sokalu był dodatni i wykazał dużą umiejętność działalności sokalskiego Obwodu.

Ze Stanisławowa

Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSK. OBYWATELSKIEGO KOMITETU ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM. Przeprowadzona przez Miejsk. Ob. Komitet zimowej pomocy bezrobotnym zbiórka uliczna w dniach 6 i 8. b. m., dała ogółem kwotę 347 zł. 17 gr.

Staraniem Sekcji imprezowej Miejskiego Ob. Komitetu odbędzie się dn. 9. stycznia 1937 r. dancing-bridge w salach Kasyna Polskiego, z którego dochód całkowicie zostanie przeznaczony na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym i biednym m. Stanisławowa.

POWIATY WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO W WYŚCIGU OFIARNOŚCI NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH. W powiecie nadwórniańskim zebrano w naturze na pomoc zimową dla bezrobotnych, do dnia 1. b. m., 133 tonny ziemniaków, 2 tonny żyta, zwyż 5 cetn. innych artykułów spożywczych. Zbiórka żyta trwa nadal. Ponadto Komitet powiatowy pomocy zimowej dla bezrobotnych, zatrudnia obecnie około 50 bezrobotnych, a pracownicy państwowi i samorządowi zdeklarowali od pół do półtora proc. swych poborów brutto na rzecz pomocy zimowej.

INSTALACJA NOWEGO KSIĘDZA W STANISŁAWOWIE. W najbliższym czasie przybędzie do Stanisławowa ks. Jan Przytocki z Kałusza, który obejmie funkcje ks. wikarego przy parafii kolegiaty.

Z Drohobycza

USTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO „PURU" W DROHOBYCZU. Przewodniczący Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Drohobyczu dr. Stefan Zakrzewski ustąpił w zajmowanego stanowiska. Nowa nominacja na razie nie nastąpiła.

ZMIANY W SĄDZIE GRODZKIM. Z dniem 1. stycznia 1937 r. nastąpią zmiany na stanowiskach kierowników oddziałów w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu. Oddział egzekucyjny obejmują sędziowie Muryn i Sandig, a oddział cywilny sędziowie egzekucyjni Małecki i Fruchtman. Oddział pomocy prawnej w sprawach karnych prowadzony przez p. sędziego Michalskiego, obejmuje dotychczasowy kierownik oddziału pomocy prawnej cywilnej p. sędzia dr. Stach. P. sędzia Michalski obejmuje oddział karny, prowadzony dotychczas przez p. sędziego Ullmana, ten zaś oddział cywilny, prowadzony przez p. sędziego Hilarewicza, który obejmuje oddział pomocy prawnej cywilnej.

ZAKOŃCZENIE PROCESU O 40.000 DOLARÓW. Jeszcze w r. 1928 Gmina chrześcijańska w Borysławiu została zaskarżona przez firmę Wild et Co w Turynie, wytwórnię materiałów jedwabnych o zapłacenie 40.000 dolarów. Firma proces wygrała. W międzyczasie gmina przeniosła majątek na Fundację Gminy Chrześcijańskiej. Po przegraniu sprawy w 2 instancjach, Fundacja Gminy Chrześcijańskiej wniosła apelację do Sądu Najwyższego, który powództwo w całości oddalił, przesądzając sprawę na korzyść Fundacji Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu.

KLUB WŁAŚCICIELI UDZIAŁÓW BRUTTO. W Drohobyczu został założony Klub Właścicieli udziałów brutto. Weszli doń właściciele udziałów z Drohobycza i Borysławia.

OBYWATELSTWO HONOROWE DLA WICEWOJEW. CHMIELEWSKIEGO. Rada gminna w Stebniku nadała jednomyślnie, uchwałą z dnia 29. sierpnia 1936 r. wicewojewodzie lwowskiemu, Tadeuszowi Chmielewskiemu, obywatelstwo honorowe w uznaniu zasług położonych na terenie samorządu terytorialnego na stanowisku Starosty drohobyckiego. Delegacja Zarządu gminy w osobach wójta mgr. Szymonowicza oraz podwójciego inż. Walucha, wręczyła p. Wicewojewodzie odpis powyższej uchwały.

REPERTUAR KIN:
SZTUKA: „Bounty".
WANDA: „Raj na ziemi"

Z Buczacza

UROCZYSTY WIECZÓR SODALICJI MARIAŃSKIEJ. Staraniem gimnazjalnej Sodalicji Mariańskiej, której moderatorem jest ks. Józef Dziurzycki, odbył się onegdaj w auli gimnazjalnej „Uroczysty Wieczór". Na program złożyły się deklamacje, występy chóru sodalicyjnego oraz fragmenty „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego, odegrane przez młodzież sodalicyjną. Całość wypadła bardzo ładnie. Dochód, który wyniósł 23 zł. przeznaczono na F. O. N.

SPOŁECZEŃSTWO POWIATU NA F. O. N. Społeczeństwo naszego powiatu złożyło na F. O. N. 19.653 zł. Jest to kwota jak na powiat buczacki bardzo duża. Przekazano ją Komitetowi F. O. N.

Z Przemyśla

PROF. DR. GOETEL W PRZEMYŚLU. Staraniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oddział Przemyśl—Jarosław, odbył się onegdaj w sali rady miejskiej odczyt prof. dr. Goetla, p. t.: „Podróż przez wnętrze Afryki — od Przylądka Dobrej Nadziei do Kairu".

Z PRAC KOMITETU „POMOCY ZIMOWEJ". Komisja Obywatelskiego Komitetu „Pomocy Zimowej" odbyła onegdaj posiedzenie, na którym zbadała wszystkie pozycje dochodowe i rozchodowe. W szczególności suma przychodów wynosi 15.847.52 zł.

PRZERWANE PRZEDSTAWIENIE „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO". Podobnie, jak w innych miastach, występ „Cyrulika warszawskiego" z rewią „Kariera Alfa Omegi", spotkała się z oburzeniem pewnej części społeczeństwa. Podczas przedstawienia, które odbyło się ubiegłej niedzieli, posypały się na scenę rozmaite przedmioty, między nimi jaja. Przedstawienie po dłuższej przerwie podjęto dalej. Kilka osób aresztowano.

ADAPTACJE W TEATRZE „FREDREUM". W związku z doprowadzeniem nowego prądu do dzielnicy zamkowej, gdzie znajduje się teatr „Fredreum", przystąpił zarząd teatru do zmiany oświetlenia na scenie. Dzięki temu teatr uzyska nowoczesne oświetlenie. Koszta nowej instalacji wynoszą około 2.000 zł. Na podkreślenie należy fakt, że Towarzystwo to jest zdane tylko na własne siły. Czyż żaden z czynników miarodajnych nie zajmie się poparciem finansowym tak zasłużonej placówki. A cóż Zarząd miejski?

PIERWSZA OFIARA LODU. Onegdaj utonął w stawie w Wyszatycach, 4-letni Roman Kuzio. Korzystając z nieuwagi domowników, wybiegł z domu na cienki lód na stawie, który się pod nim załamał. Zwłoki wydobyto.

REPERTUAR KINA:
OLIMPIA: „Toni z Wiednia".

Ze Stryja

NAPAD BANDYCKI KOŁO STRYJA. W Daszawie, miejscowy gospodarz, Dmytro Stadnyk usłyszał w nocy podejrzane szmery. Wyszedłszy do sieni, ujrzał dwóch osobników, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. W pogoni za nimi, Stadnyk natknął się na trzeciego osobnika, który oddał do niego strzał i zbiegł. Jak się okazało, bandyci dostali się do mieszkania przez wyrwany otwór w strzesze. Jako podejrzanego o udział w napadzie policja aresztowała Pawła Sikorę.

CZY NIE MA NA TO SPOSOBU? Zwyczaj trzepania w otwartych oknach ścierek, mioteł i prześcieradeł, praktykowany przez nasze służące, daje się przechodniom bardzo we znaki. W ten sposób kurz, który jest istną plagą w lecie, nie przestaje nią być w zimie. Jeżeli znalazł się sposób na to, że dziś w sklepach mamy uwidocznione ceny i wzorowe porządki, niechże się znajdzie na to sposób, by przechodnie mogli przynajmniej zimową porą oddychać czystym powietrzem.

REPERTUAR KINOTEATRU
APOLLO: „Ada, to nie wypada" i „Pan z milionami".

Z Rzeszowa

Z ŻYCIA KUPIECTWA POLSKIEGO W RZESZOWIE. Staraniem Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich odbyło się w sali Tow. Zaliczkowego i Kredytowego zebranie, w którym uczestniczyło kilkudziesięciu miejscowych kupców polskich. W toku ożywionej dyskusji zebrani uznali konieczność zespolenia się kupiectwa rzeszowskiego, celem zogniskowania pracy nad uświadomieniem i podniesieniem stanu kupieckiego. W zebraniu uczestniczył również dyrektor Gimn. Kupieckiego T. S. L., W. Kuszyński.

W dniu 8. b. m. jako w święto Patronki Kupiectwa Polskiego, staraniem Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich, odprawione zostało w kościele gimnazjalnym uroczyste nabożeństwo. Uczestniczyli reprezentanci miejscowych władz i urzędów, grono naucz. i młodzież Gimn. Kupieckiego T. S. L. oraz przedstawiciele stowarzyszeń mieszczańskich.

BUDOWA OSIEDLI ROBOTNICZYCH, RZEŹNI I ELEKTROWNI W RZESZOWIE. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono budowę nowej elektrowni o prądzie zmiennym, w związku z czym wybrano specjalną Komisję złożoną z 7 radnych pod przew. ławn. prof. Durka, nadto upoważniono Zarząd miasta do zawarcia umowy z arch. Fr. Węglarzem w sprawie wykonania projektu budowy nowej rzeźni miejskiej oraz do wdrożenia akcji, mającej na celu nabycie na własność gminy pastwiska „Rędziny" przy ul. Hetmańskiej, z przeznaczeniem tego terenu pod mającą nastąpić w przyszłości budowę osiedli robotniczych.

Na posiedzeniu uzupełniono również specjalną Komisję w celu opracowania planu rekonstrukcji ulic, uchwalono budowę nowej oranżerii miejskiej, a nadto uchwalono rekonstrukcję budżetu na r. 1936/37 w łącznej kwocie 802.217 zł., pobieranie w r. 1937 100 procentowego dodatku komunal. do opłat państw. od wyrobu, przerobu i sprzedaży spirytusu i drożdży, zaciągnięcie pożyczki w kwocie 158.150 zł. w formie kredytu materiałowego w Fund. Pracy i pożyczki 50.000 zł., oraz ustalono normy świadczeń w naturze dla pracowników miejskich.

ZGON B. DYREKTORA SEMIN. NAUCZ. MĘSK. W Krakowie zmarł w 79. r. życia b. długoletni, emer. dyrektor Semin. Naucz. męsk. w Rzeszowie, ś. p. Józef Zagrodzki, światły pedagog i wychowawca całego szeregu roczników nauczycieli szkół powszech. Cześć Jego pamięci!

WŁAMANIE DO SKLEPU WIEJSKIEGO Nieznani sprawcy oderwali okienice w sklepie Stanisława Hadały w Przybyszówce, a następnie skradli większą ilość różnych towarów, wartości 332 zł.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU KOSZYKARSKIEGO. Grupujący się w okolicy Rudnika n. S. przemysł koszykarski pracuje ostatnio wyłącznie na eksport, głównie do Anglii i Stanów Zjednoczonych. Wywóz koszy i koszyków wzrósł w stosunku do listopada ub. r. o 20 proc. Ożywienie to jest związane z okresem przedświątecznym oraz z ustaleniem cen minimalnych

przez Ogólnopolskie Zrzeszenie Eksporterów Wyrobów Koszykarskich, jak również z częściowym stłumieniem t. zw. dzikiej konkurencji. Stan zatrudnienia uległ poprawie, zarobki powiększyły się nieco. Ceny zaś surowca uległy nieznacznej zwyżce.

SZYBOWNICTWO W RZESZOWIE. Od dwóch lat istnieje w Rzeszowie Międzyszkolny Komitet Szybowcowy, w skład którego wchodzą delegaci Kół szkolnych L. O. P. P. z I. i II. Gimn. Państw. męsk., Gimn. żeńsk., Gimn. Kupieckiego, Szkoły Rzemiosł i Gimn. Zawod. żeńsk. Komitet wykazuje ożywioną działalność w kierunku propagandy szybownictwa wśród młodzieży szkół średnich, zapoznania z naukowymi podstawami szybownictwa, szkolenia w pilotażu szybowcowym i akcji zbiórkowej na rzecz zakupna szybowca dla Koła Szybowcowego L. O. P. P. Kilkunastu członków ukończyło teoretyczny kurs szybowcowy, kilkunastu zaś innych uzyskało dyplomy pilotów szybowcowych różnych kategoryj. Prowadzona od dłuższego czasu akcja zbiórkowa przyniosła dotychczas 650 zł., co stanowi wcale poważną kwotę, jeśli się uwzględni, że pochodzi ona z opodatkowania się młodzieży i z imprez szkolnych.

WZROST OBROTÓW ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI. W listopadzie dał się zauważyć znaczny — bo prawie 30 proc. — wzrost obrotów (w stos. do list. ub. r.), który wystąpił w przemyśle ceramicznym, w związku ze wzmożonym obecnie ruchem budowlanym w mieście i okolicznych wsiach (budują przeważnie z cegły), i żelaznym, związanym z budownictwem. Nadto rozwija się obecnie przemysł narzędzi rolniczych, przy obrotach prawie wyłącznie gotówkowych (występuje zwłaszcza duży pęd do naprawy zniszczonych narzędzi rolniczych). Jedynie w obrocie artykułami przemysłu spirytusowego brak — mimo nadchodzących świąt — ożywienia.

ZACIĄG DO OCHOTNICZYCH ODDZIAŁÓW OBRONY NARODOWEJ. Na murach miasta pojawiły się obwieszczenia, dotyczące zaciągu do ochotniczych oddziałów Obrony Narodowej młodzieży przedpoborowej roczników 1916—1919 oraz powołania na 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii. Obwieszczenia wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród bezrobotnej młodzieży przedpoborowej oraz wśród szeregowych i podoficerów rezerwy.

POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO W KUPNIE. W Kupnie, powiat Kolbuszowa, odbyło sie onegdaj uroczyste poświęcenie Domu Ludowego, który wybudowano dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa oraz poparciu władz administracyjnych i Straży pożarnej. W Domu znalazła pomieszczenie remiza miejscowej Ochotniczej Straży pożarnej. W akcie poświęcenia wziął udział starosta powiatowy, mgr. Sienkiewicz, liczni przedstawiciele miejscowych władz i instytucyj oraz tłumy społeczeństwa. Nowy Dom Ludowy stanie się ważnym ośrodkiem życia oświatowo-kulturalnego i organizacyjnego Kupna i przyległej okolicy.

ŻYWY POMNIK PŁK. LISA-KULI. Na odbytym ostatnio posiedzeniu Zarządu Fundacji Stypendyjnej im. płk. Lisa - Kuli, przyznano 2 stypendia po 40 zł. miesięcznie uczniom II. Gimnazjum, do którego ongiś uczęszczał Lis-Kula i jednorazową zapomogę 100 zł. jednemu uczniowi tegoż zakładu. — Nadto przyznano 2 stypendia po 20 zł. miesięcznie uczniom Szkoły Rzemiosł i jednorazową zapomogę uczniowi I. Gimn. w kwocie 150 zł.

UNIWERSYTET LUDOWY W FUTOMIE. W Futomie, pow. Rzeszów zorganizowanio niedawno z inicjatywy miejscowego społeczeństwa Uniwersytet Ludowy z 2-letnim programem nauczania. Organizatorzy postawili sobie za cel rozbudzanie uczuć religijnych i etycznych przez odpowiednią lekturę polską i obcą, oraz wytwarzanie wśród młodzieży i starszych zdrowych i silnych charakterów. Ponadto program przewiduje zaznajomienie słuchaczy z historią i literaturą ojczystą oraz szereg wykładów z dziedziny racjonalnego gospodarstwa domowego dla dziewcząt.

OCZYSZCZANIE ATMOSFERY MORALNEJ WŚRÓD PRACOWNIKÓW GMINNYCH. Zarządzeniem prez. Niemierskiego, został zwolniony ostatnio ze służby inkasent elektrowni Władysław Rogala, który, jak wykazała rewizja, dokonywał od dłuższego czasu kradzieży różnych przedmiotów na szkodę elektrowni. Niezależnie od tego sprawę Rogali przekazano Prokuraturze. Zaznaczyć należy, że jest to już czwarty z rzędu wypadek usunięcia pracownika elektrowni, za nadużycia z chęci zysku.

..program radjowy

ŚRODA, DNIA 16 GRUDNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert orkiestry wojskowej. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Przesyłki świąteczne" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) „Z polskiej niwy" — (płyty).. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) „Tenor i jego pieśni" — (Wittrisch) — (płyty). — 15.45 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. — 15.55 (Lw.) Rewia instrumentów na płytach. — 16.10 Kukiełki śląskie. — 16.30 Koncert w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Salonowej. — 17.00 „W walce ze szpiegostwem" (odczyt III). — 17.15 D. c. koncertu w wykonaniu łódzkiej Orkiestry Salonowej. — 17.50 Wywiad fikcyjny: „Rozmowa ze Stanisławem Brzozowskim". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Pogadanka Adama Miłobędzkiego p. t. „Turysta". — 18.20 (Lw.) Groteska muzyczna — (płyty). — 18.40 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. — 18.50 „Nawozy organiczne" — pogadanka. — 19.00 „Cud włóczni" — fragment z IV tomu powieści Z. Kossak p. t. „Krzyżowcy". — 19.20 (Lw.) Transmisja z życia. Transmisja z parowozowni kolejowej z dworca Głównego we Lwowie. Przy mikrofonie sprawozdawczym — Kazimierz Wajda. — 19.40 (Lw.) Koncert mieszany (do Krakowa). — 20.20 (Lw.) Skecz: „Figiel Krzysztofa Czemy" — według Domańskiej w radiofonizacji Jerzego Węgierskiego, w reżyserii Wiktora Budzyńskiego (anegdota historyczna). — 20.35 „Chwila Biura Studiów". — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.30 „Polska opowieść o E. T. Hoffmanie". — 22.15 Wieczorny koncert rozrywkowy. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.